PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 9 (810) ŚRODA, DNIA 1 LUTEGO 1933 ROKU ROK XIII

Najuch trenerem Polaków

Piękne sukcesy narciarzy

Jan Marusarz mistrzem Węgier, a Stanisław-drugi w Jugosławji. Polacy wygrywają skoki

SENSACJE HOKEJOWE: Sokół-Cracovia 2:1, Ł. K. S.-T. K. S. Z. 2:1, Warszawa-Wilno 3:1

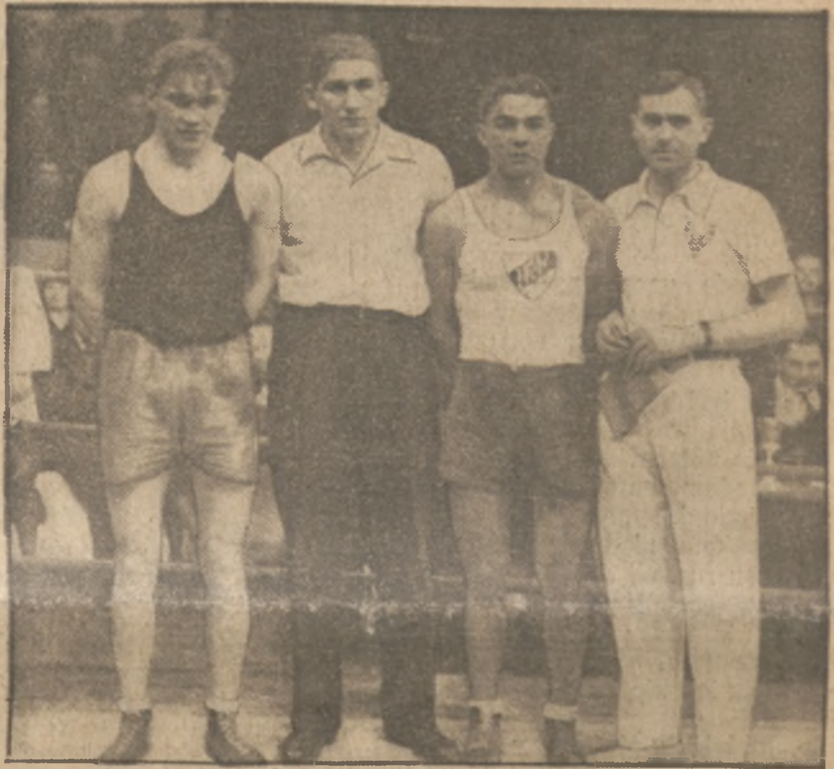
Dwie porażki bokserów berlińskiego Herosu



MISTRZOWIE WARSZAWY W JEŹDZIE SZYBKIEJ
Od lewej mistrz stolicy Kalbarczyk, wicemistrz Dobrzyński i mistrzyni „Lena".



REPREZENTACJA POLSKI
na mistrzostwa narciarskie Europy w Innsbrucku i mistrzostwa Jugosławji w Sveti Janez. Od lewej: St. Marusarz, Łuszczek, inż. Schiele, Berych, Czech, An. Marusarz.



CHMIELEWSKI
po swem zwycięstwie przez techniczny k. o. nad Niemcem Hoffmanem. Od lewej: Hoffman, Konarzewski, Chmielewski, sędzia Świdnicki.

SVETI JANEZ przy Bohinskem Jeziorze, 28.1. g. 16.55. tel. wł. Przy słonecznej pogodzie na pięknej trasie, doskonale wytyczonej i pokrytej nośną warstwą śniegu, odbył się tu bieg 18 klm, jako pierwsza część mistrzostw Jugosławji.

Zwyciężył Simunek (Cz.) 1 g. 19 m. 36 sek., 2) Barton (Cz.) 1 g 20 m. 16 s., 3) Leupold (Niem.) 1 g. 22 m. 40 sek, 4) Br. Czech (Pol.), 1 g. 23 m. 07 s., 5) Kadavy (Cz.) 1 g. 23 m. 12 s., 6) St. Marusarz (Pol.) 1 g. 24 m. 30 s., dalej zaś: Jansa (Jug.), Csifka (Cz.), A. Marusarz (Pol.), Marx (Niem.), Łuszczek (Pol.), Berych (Pol.). Startowało ogółem 77 narciarzy.

Ponieważ Polacy skaczą nieco lepiej od Czechów i Niemców, przeto ogólny sukces w kombinacji nie jest wykluczony.

SVETI JANEZ przy Bohinskem Jeziorze, 29.1. Tel. wł. — Wynik kombinacji o mistrzostwa Jugosławji: 1) Simunek (Czechosłowacja), 2) Marusarz Stanisław (Pol.), 3) Łuszczek (Pol.), 4) Marusarz Andrzej (Pol.), 5) Leupold (Niemcy), 6) Kadavy (Czech.), 7) Csifka (Czech.), 8) Barton (Czech.), 9) Bronek Czech (Pol.). Czech upadł przy skoku i słamał nartę. Startowało 18-tu.

Skoki otwarte: 1) Marusarz Stan. (Pol.), 2) Simunek (Czech) 3) Bronek Czech (Pol.). Na dobrych miejscach: 6) Łuszczek (Pol.) — pierwszy skok rekordowy 47 mtr., drugi z upadkiem, 8) Marusarz Andrzej (Pol.) upadek, 9) Barton (Czech.). Startowało 30-tu zawodników.

Wieczorem rozdania nagród dokonał p. minister Hanzek.

Sch.

BUDAPESZT. W piątek, w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Węgier rozegrany został bieg 13 klm. W biegu tym Polacy zajęli wszystkie cztery pierwsze miejsce w następującej kolejności:

1) Jan Marusarz — 49 minut 2 sek., 2) Skupień — 50 min., 3) Legierski — 51 m. 2 sek., 4) Górski — 52 m. 54,2 sek.

Dopiero na piątem miejscu uplasował się najlepszy zawodnik węgierski, a mianowicie — Pottera z wynikiem 55 min. 31 sek. Nasi zawodnicy byli o klasę lepsi od swych przeciwników. Zawody odbyły się w doskonałych warunkach atmosferycznych i terenowych.

BUDAPESZT, 29.1. Tel. wł. — W drugim dniu mistrzostw narciarskich Węgier rozegrany został bieg zjazdowy na 2200 mtr. Startowało 30 zawodników. Tym razem przewaga Polaków była o wiele mniejsza. Nasi narciarze nie byli przyzwyczajeni do ciężkiego terenu, mało ośnieżonego i zlodowaciałego. Brakowało im zresztą odpowiednich nart.

Pierwsze miejsce zajął Igloi (Węgier) w czasie 3:38,2. Legierski, najlepszy z Polaków, zajął drugie miejsce w czasie 3:39,4. Trzecim był Węgier Fodyi — 3:48,2, czwartym zkolei Banjasz (Czechosłowacja) — 3:54,5. Górski zajął piętę miejsce w czasie 3:56,2. a Marusarz szóste — 3:57,3.

W ogólnej punktacji po dwu dniach prowadzi Legierski (Polska) 462, drugie Marusarz (Polska) 451,52, trzecie Górski (Polska) 420.12.

BUDAPESZT, 29.1. Tel. wł.— W trzecim i ostatnim dniu zawodów, w konkursie skoków, pierwsze miejsce zajął Kolesar (skoki 26 i 25 mtr., nota 233,10 pkt.), przed Górskim (25 i 23 m. 208,20 pkt.), 3) Marusarz (25 i 25 mtr.. 205,20 pkt.), 4) Legierski (24 i 23 mtr., pkt. 205.20).

Mistrzostwo złożone Węgier zdobył Marusarz, mając 656,62 pkt, przed Legierskim — 651,3 pkt., 3) Górski — 628,32 pkt.

Warunki w ostatnim dniu zawodów niezbyt przyjazne: mglisto, dość silny mróz, śniegu mało.

*

Niewątpliwe sukcesy, osiągnięte przez czołowych narciarzy polskich w Jugosławji i na Węgrzech, są dobrym prognostykiem przed zawodami F.I.S. w Innsbrucku. Co innego, że w Austrji Polacy spotkają się z najwyższą klasą Europy — Niemcami, Szwedami, Finami i Szwajcarami, wobec których konkurencja z mistrzostw Jugosławji mocno blednie.



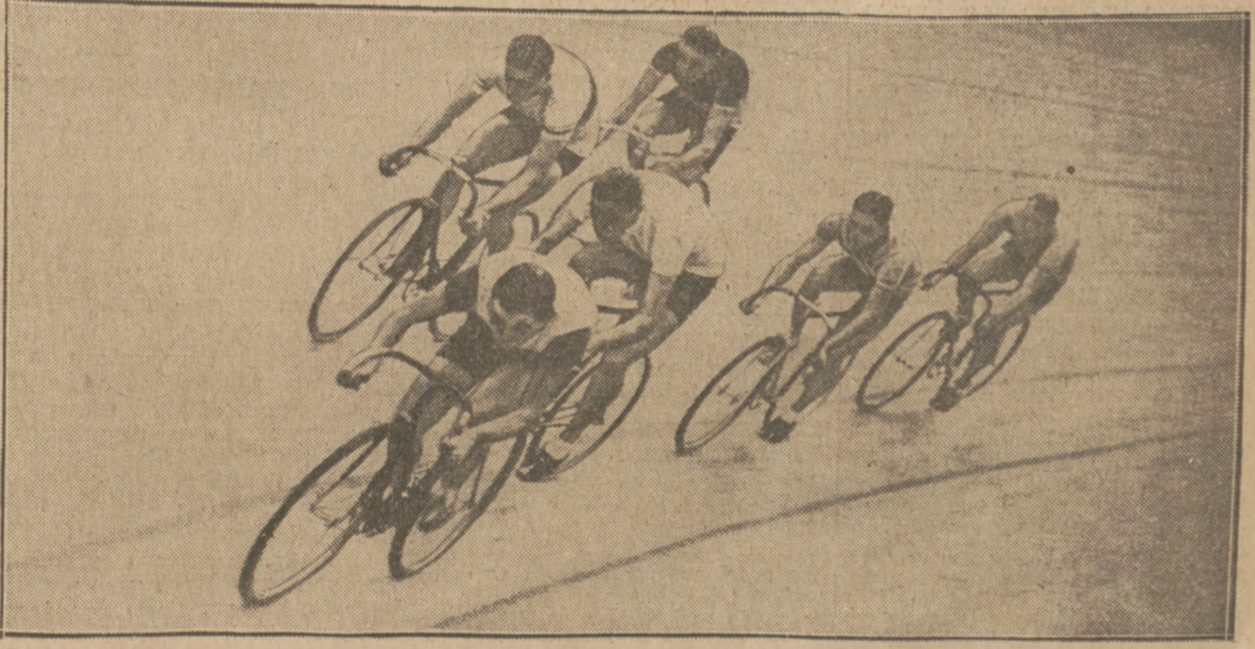
SZALAY
słynny łyżwiarz węgierski rozstał się ze swą partnerką p. Organista i dobrał sobie wschodzącą gwiazdkę budapeszteńską, 16-letnią pannę Olle.



STANISŁAWA WALASIEWICZÓWNA
uzyskała w plebiscycie naszych Czytelników zaszczytny tytuł najlepszego sportowca polskiego na rok 1932-gi, zdobywając temsamem srebrny puhar przechodni, ofiarowany przez Prezesa Związku Polskich Związków Sportowych p. pułk. dypl. Juljusza Ulrycha. Opinja sportowa nagrodziła więc wspaniały triumf olimpijski rekordzistki świata.



DLA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA POLSKIEGO W ROKU 1932-GIM
Honorowa nagroda wędrowna imienia Prezesa Związku Polskich Związków Sportowych dla zwycięzcy dorocznego plebiscytu Czytelników „Przeglądu". Jest to puhar kuty ręcznie w srebrze, dzieło art. K. Tchorka, będące jednym z eksponatów na olimpjadę sztuki.



WALKA ASÓW SZOSY NA TORZE ZIMOWYM PARYŻA
Archambaud wygrywa „omnium", bijąc m. in. Pelissiera, Binde, Rouss'a i Leducqu'a.

Pierwszy rewanż za Dortmund

Ogólny rzut oka na dwa występy pięściarzy berlińskiego Herosu w stolicy Polski

Wizyta berlińskiego klubu pięściarskiego „Heros" w Warszawie nie udała się Niemcom. Dwie klęski 6:10 i 2:14, poniesione od skoalizowanych pięściarzy łódzkiego I.K.P. oraz warszawskich klubów C.W.S. i Gwiazdy, z pewnością nie spotkają się nad Szprewą z uznaniem.

Dla pięściarstwa polskiego wysokie i wpełni zasłużone zwycięstwa warszawskie posiadać będą ponadto duże znaczenie natury moralnej. Są one bowiem wyraźnym wskaźnikiem, że jednak boksu Rzeszy nie dzieli od pięściarstwa Rzplitej Polskiej przepaść która zdawałaby się istnieć sądząc po nieszczęsnej klęsce naszej reprezentacji w Dortmundzie.

Drużyna Herosu nie jest przecież jakąś outsiderką Niemiec, mimo że daleko jej do klasy reprezentowanej przez Bawarję i prowincje zachodnie Rzeszy.

Tak więc, na tle meczów warszawskich Herosu raz jeszcze potwierdza się raczej zdanie, że Dortmund był konsekwencją niezwykle lekkomyślnej taktyki P.Z.B. i fatalnie wybranego terminu na samym początku sezonu.

Sportowo Niemcy reprezentowali się mizernie. Poza Lütkem i Blaurockiem trudno było wśród ich pięściarzy znaleźć jakiś większy talent, jakąś ciekawą sylwetkę pięściarską. Reprezentują oni w przekroju typ bokserów zimnych, refleksyjnych, naukowych, nie posiadają jednak pod tym względem odpowiedniej ilości wiedzy.

Mniemanie nasze potwierdza porównanie pracy Niemców w obu dniach. W sobotę walczyli oni bardzo flegmatycznie, starając się w każdej sytuacji panować nad nią w stu procentach i nie dać się wyprowadzić przeciwnikowi z równowagi.

Kiedy jednak system ten przyniósł porażkę, w niedzielę pięściarze Herosu ruszyli do boju z robionym i w sposób widoczny narzuconym im przez kierownictwo temperamentem.

Spotkała ich klęska jeszcze dotkliwsza.

Z pośród 15-tu pięściarzy warszawsko - łódzkich, którzy przedefilowali w dniach tych przez ring teatru Nowości i Cyrku prawie wszyscy spisali się dobrze, niektórzy wręcz doskonale.

Tak czy inaczej byli to już bokserzy w pełnem słowa tego znaczeniu, dysponujący naogół wrodzonym temperamentem, często niebezpiecznym ciosem i poprawną techniką.

Dwoma wyraźnie słabemi punktami Polaków byli w pierwszym dniu Rosenberg (Gwiazda) i Bartosiak (C.W.S.), który notabene trafił na najlepszego pięściarza gości Lütkego. Pozatem czy weźmiemy żywiołowego Rotholza, czy zapalczywego Leszczyńskiego, czy mocnego jak tur Goldsteina, czy zażartego Stahla I-go czy wreszcie Kempę — wszyscy oni dorośli wpełni do swego zadania.

W drugim dniu jedynie malutki Wieczorek nie mógł sobie dać rady z wyższym od niego prawie o głowę Czaplą. Taksamo Lütke mimo remisu z Garncarkiem wypadł lepiej od Polaka. Blaurock niewątpliwie b. dobry posiada poważny feler — jest raczej wagi półciężkiej niż ciężkiej i dlatego swym kunsztem musi często bezskutecznie nadrabiać handicap 20-tu, a nawet i więcej kilo wagi.

Z Polaków występujących w niedzielę w Cyrku największy aplauz zdobył popularny Chmielewski, który też nie zawiódł nadziei widzów. Taksamo pięknie wypadł Karpiński; cieszymy się z tego tembardziej że ostatnio w meczu z Łodzią przyznanie mu porażki było niewątpliwie krzywdzące.

Garncarek walczył po swojemu — polował cały czas na k.o. i, rzecz jasna, nic z tego nie wyszło. To też wynik remisowy zdaniem naszem niewątpliwie krzywdzi Lütkego.

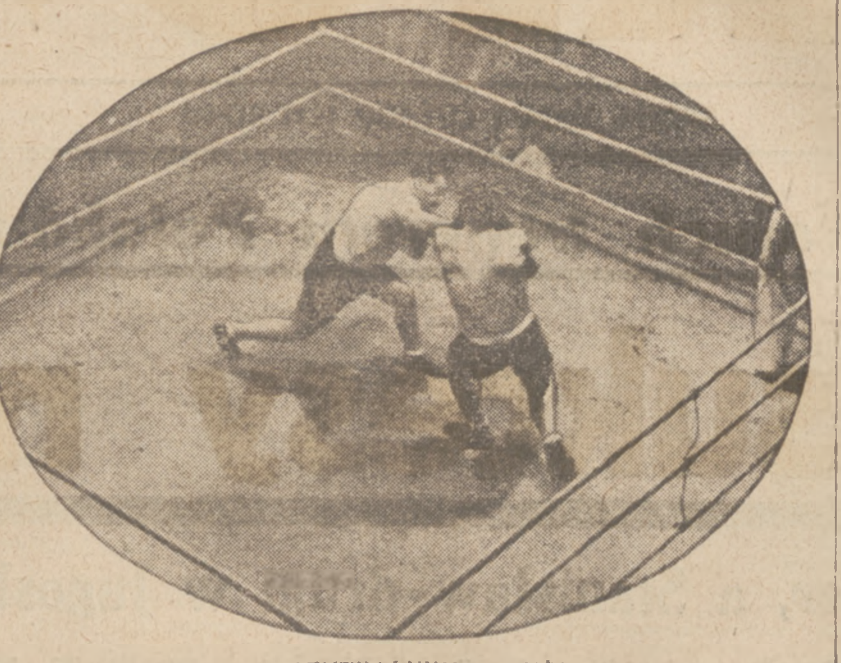
Garncarek powinien zmienić taktykę walki. Musi nauczyć się on bić w zwarciu ku czemu mały wzrost i wielka siła dają mu stuprocentowe warunki. Dopiero po takiem „przygotowaniu" przeciwnika w pierwszej rundzie, w następnych może on przejść do walki na dystans i próbować ulokować swą prawą na szczęce delikwenta.

Goss prawie zawsze blady, gdy nie kończył walki nokautem, tym razem wypadł wcale nieźle. Szczęka przeciwnika nie hypnotyzowała go jak dawniej, pamiętał już więcej o kryciu, a z chęcią lokował swe siosy na sercu i żołądku.

Banasiak walczył po swojemu i czekał na dogodną okazję, aby zasypać przeciwnika gradem ciosów niecelnych, nieczystych i przypadkowych, ale mocnych i częstych. Pozatem z dziedziny już kunsztu pięściarskiego dysponuje łodzianin piękną serją „przedłużanych" lewych prostych.

Śmiech, to sylwetka już dość skrystalizowana. Ma warunki, ma zdolności ma też i umiejętności. Najbliższe lata przyniosą niewątpliwie dalsze oszlifowanie tego talentu.

Krentz w wadze ciężkiej zrobił miłą niespodziankę. Przedewszystkiem nie bał się, nie unikał walki, przeciwnie inicjował ją. Z umiejętnościami jest gorzej zwłaszcza jeśli chodzi o krycie. Pod tym względem w drugiej i trzeciej rundzie przypominał nieco Wockę, gdy stojąc z opuszczonemi rękami myślał tylko o zadaniu ciosu, zapominając, że to samo ma na myśli również przeciwnik.



NA RINGU CENTRALNYM PARYŻA

AZS z Adamowskim i Kowalskim pokonał w piątek nie bez dużej dozy szczęścia Legję — osłabioną brakiem Pasteckiego 1:0. Bramkę zdobył w pierwszej minucie meczu weteran hokeju polskiego Adamowski. Sędziował p. Osiecimski.

Rewanżowy mecz przyniósł wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0.0, 1:1, 0:0). Legja grała tym razem bez Materskiego. Pierwszą bramkę zdobył Pastecki (L), a wyrównał Werner (AZS). Jak widać, mimo udziału w drużynie akademickiej starych asów, przewaga jej nad Legją nie istniała.

Do Krynicy na mistrzostwa Polski AZS jedzie nietylko z Adamowskim i Kowalskim, lecz ma być jeszcze wzmocniony przez Kuleja.

Grono członków WTC liczące ponad 70 osób, odbyło w zeszłym tygodniu zebranie, na którem postanowiono domagać się ustąpienia pp. Rowmunda Piłsudskiego i Franciszka Szymczyka z władz klubu jako sprawców obecnego impasu w kolarstwie.

Zatarg, przybierający bardzo ostre formy, został chwilowo załagodzony przez oświadczenie prezesa WTC, iż sprawa p. Szymczyka zostanie przekazana komisji kwalifikacyjnej klubu, a zarzuty natury sportowej rozpatrzy najbliższe posiedzenie zarządu towarzystwa.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że w obozie niezadowolonych z bezczynności władz jest m. in. cała młodzież zawodnicza i turyści.

W przededniu mistrzostw F. I. S.

Zakopane, wtorek, 24 stycznia

Wszyscy pamiętamy dobrze ostatnie mistrzostwa F. I. S-u w Zakopanem. Mieliśmy wówczas jednego klasowego zawodnika do biegu złożonego Czecha Bronisława, który w rezultacie zajął też czwarte miejsce, z minimalną różnicą od trzeciego, plasując się tuż za skandynawami, a przed wszystkimi środkowo - europejczykami.

Minęły cztery lata i narciarze nasi wyjechali, by startować w drugich zawodach F. I. S. w Innsbrucku. Gdyśmy żegnali ich, życząc im z całego serca sukcesów, mogliśmy zupełnie spokojnie stwierdzić, że nasze szanse są obecnie znacznie większe, aniżeli cztery lata temu.

Przedewszystkiem mamy dwu kombinatorów, dwu zawodników mogących w biegach złożonych śmiało z najlepszymi konkurować. Są to: Czech Bronisław i Marusarz Stanisław. Już ostatnio okazało się, że Marusarz dochodzi Czecha i tylko minimalne stosunkowo różnice dzielą tych dwu naszych asów.

Czy zawodnicy innych narodowości porobili takie same, lub większe postępy? Sądząc według wyników zeszłorocznej Olimpjady — nie, choć nie wszystkie narodowości były tam reprezentowane. Tu też mogą być ewentualnie niespodzianki.

Nie będąc jednak zbytnim optymistą, można liczyć, że nasi kombinatorowie powinni stanowczo zająć przynajmniej dwa miejsca w pierwszej piątce, gdyż obaj zarówno pod względem biegu, jak też i skoku są doskonali.

Czech rozporządza olbrzymią rutyną, ma za sobą dwie Olimpjady i znajduje się w świetnej formie. Marusarz w biegu poprawił się bardzo znacznie od roku ubiegłego, lecz co do skoków to był on w jakiejś chwiejnej fazie. Jeżeli jednak podczas mistrzostw w Innsbrucku będzie w swej kulminacyjnej formie w skokach, to możemy być o wynik jego spokojni.

Jako dalszych do kombinacji mamy Łuszczka i Marusarza Andrzeja. Łuszczek, w skokach obecnie najlepszy z Polaków, w biegu niestety zawodził, i nie należy się spodziewać, by się zdołał do czasu Innsbrucku podciągnąć. W każdym razie wyjazd zrobi mu bardzo dobrze, gdyż potrzebuje on jeszcze znacznego opanowania nerwów.

Andrzej Marusarz jest pod znakiem zapytania. Nie uważamy, by mógł wybić się na jedno z pierwszych miejsc, natomiast łatwo może zawieść i nie wyjść wogóle na żadne. Potrzebuje on również wyrobienia sportowego, którego brak można było u niego ostatnio kilkakrotnie zauważyć. Odstąpił np. od konkursu skoków na Krokwi, ponieważ pierwszy skok miał z upadkiem odstąpił podczas biegu w Rabce, bo zaczynały mu ręce marznąć. Prawdziwy sportowiec nie powinien takim słabościom ulegać.

A teraz druga nasza konkurencja, co do której rokujemy sobie nadzieje na dobre miejsce: bieg sztafetowy 4 po 10 km. Trzeba przyznać, że mamy tu jakby powiedzieć „bombenmanschaft".

Czwórka nasza: Czech, Marusarz St., Skupień i Berych zapowiada się dobrze. Ostatnio tylko Berychowi niepowodziło się, ale reszta była w znakomitej formie.

Bieg sztafetowy w Innsbrucku obejmuje cztery etapy, po 10 km, z których każdy prowadzi po innej trasie. Według specjalności naszych biegaczy, na pierwszy etap zaczynający się zjazdem na przestrzeni 2 km., a potem podejściem aż do 9 km. prawie nieprzerwanem i po płaskim do mety, pójdzie Marusarz Stan. Drugi etap mający ostre podbiegi, zjazdy i znowu podbiegi, obejmie Czech. Trzeci, łagodny podbieg i zjazdy weźmie Berych, a ostatni etap, tradycyjnie, dostanie Skupień. Etap ten prowadzi w największej mierze po płaskim, a właśnie od takich specjalistą jest Skupień. Tyle na podstawie profilów trasy.

Do biegów zjazdowych nasi startować nie będą, co jest prawie, że pewnem, gdyż nie mają treningu odpowiedniego, ani też należytego sprzętu i doświadczenia. Pozostają jeszcze skoki. Oprócz skandynawów będzie tu spora konkurencja, wśród której może specjalnie należy obawiać się Szwajcarów.

W każdym razie, wyczekując wyników w Innsbrucku, napewno każdy z nas ma w sercu nadzieję, że Polakom uda się odnieść sukcesy. A ponieważ już tak często doznaliśmy rozczarowania, choć nigdy całkowitego, może tym razem doczekamy się triumfu naszych narciarzy w obliczu całej Europy. *O. L.*

Warszawa - Wilno 3:1

Mecz hokejowy stolicy

Na pięć minut przed mistrzostwami Polski w Krynicy drużyna wileńskiego Ogniska rozegrała mecz z kombinowanym zespołem Warszawy.

Skład stolicy wyglądał następująco:

Przeździecki, Głowacki, Twardo, Rybicki, Szabłowski, Pastecki, atak wymienny: Odrowąż, Krygier, Szczepaniak. A więc reprezentacja daleka od „pierwszego garnituru", na dodatek zaś i ci zawodnicy zmęczeni porannemi spotkaniami.

Wilno: Wiro-Kiro, Weyssenhoff, Andrzejewski I, Staniszewski, bracia Godlewscy, Nuszlo. Brakuje Kramera.

Pomimo braków personalnych mecz wypadł interesująco i był imprezą w pełni udaną. W czasie gry zaznaczyła się przewaga Warszawy, uwidoczniona częstemi i niebezpiecznemi wypadami.

Bardzo dobrze wypadł Pastecki, szybki i obdarzony celnym strzałem. W drugim ataku rej wodził Krygier. Tricki starego rutyniarza i dobre ustawianie się w połączeniu z ciągiem na bramkę tworzą z tego gracza groźnego przeciwnika, wymagającego stałej ochrony. Dwie bramki padły z jego pomysłu i wypracowania. Obrona Warszawy — niezła w defenzywie — nie brała najmniejszego udziału w pociągnięciach ataku.

U wilnian doskonale spisywali się Wiro-Kiro i Staniszewski. Bracia Godlewscy, na których były zwrócone oczy widowni, wypadli słabiej. Obrona mało zwrotna, przyczem Andrzejewski o klasę lepszy od partnera.

Bramki dla Warszawy strzelili kolejno: Odrowąż, Krygier i Pastecki. Honorowy punkt dla gości zdobył Godlewski II na trzy minuty przed końcem gry. Sędziował poprawnie p. Lalewicz.

Hala sportowa

wielką zdobyczą Lwowa

LWÓW, 29.1. — Tel. wł. — Lwów stał dzisiaj pod znakiem otwarcia zimowej hali sportowej. Imieniem miejskiego komitetu Wychowania Fizycznego przemówił dr. Nowak-Przygodzki. Na widowni znaleźli się prezydent miasta Trojanowski, gen. Langner, przedstawiciel państwowego urzędu wychowania fizycznego pułk. Krzyski i wielu innych.

Główną atrakcją sportową stanowiło spotkanie hokejowe drużyny Czarnych z zespołem kombinowanym, w skład którego wchodzili Wańczycki, Mauer, Schlaff, Sabiński, Sokołowski, Zimmer, Bereza, Weissberg i Jasiński. Zawody zakończyły się zwycięstwem Czarnych w stosunku 4:2 (0:0, 2:2, 2:0). Najlepszym graczem na boisku był Sokołowski, który w otoczeniu równorzędnych partnerów wykazał dopiero całą swą wartość. Dobry był również Sabiński.

Gra w pierwszej tercji mija bezbramkowo. W drugiej tercji Sokołowski przebija się sam i strzela pierwszą bramkę. Czarni szybko się rewanżują przez Stupnickiego, ale na tem nie koniec. Sabiński dostaje krążek, podjeżdża do obrony i oddaje nagle ostry strzał zdobywając znów prowadzenie dla drużyny kombinowanej. Przed upływem drugich 15-tu minut Kasprzak ponownie wyrównuje.

Po przerwie Czarni grają bardzo ambitnie i zdobywają dwie bramki przez Kasprzaka i Jałowego II. Sędziował p. Wacław Kuchar.

Wieczorem odbyło się oficjalne otwarcie hali zimowej w obecności reprezentantów władz rządowych, z wojewodą dr. Rożniewskim na czele.

Zdobywamy Najucha

Tłoczyński i Wittman jadą na mecz Legja - A.I.K. do Sztokholmu

Wchwili gdy zdecydowany został pierwszy oficjalny występ naszych rakiet na korcie krytym zagranicy (o czem piszemy niżej), nadeszła do P. Z. L. T. telegraficzna zgoda Romana Najucha na objęcie stanowiska trenera polskiego zespołu, który walczyć będzie o Puhar Davisa.

Nowina to bardzo radosna. Nikt bodaj lepiej, niż nasz sławny rodak nie nadaje się do ujęcia w swe dłonie sprawy wyszlifowania talentów Hebdy, Tłoczyńskiego, Stolarowa i innych obiecujących tennisistów polskich, a przedewszystkiem — Jędrzejowskiej!

Umowa obejmuje narazie okres dwutygodniowy, od 19 kwietnia do 2 maja, lecz są wszelkie szanse na to, iż zostanie przedłużona. Najuch bowiem uważa słusznie, że praca jego może wydać właściwe rezultaty dopiero po 4—5 miesięcznym treningu, podczas którego pupile byliby oddani na łaskę i niełaskę srogiego nauczyciela.

To jest jedyne rozumne postawienie kwestji, jeżeli chodzi o przyszłość, a nie o doraźne, przemijające sukcesy.

Że Najuch potrafi nakłonić nasze, kapryśne często „gwiazdki" do przestrzegania jego metod i systemów treningu — jesteśmy o to spokojni. Posiada on bowiem jeden argument, którym nie dysponowali jego poprzednicy: możliwość zwycięstwa! A to przekonywuje bardziej, niż najpiękniejsze teorje...

*

Tłoczyński i Wittman wyjeżdżają we wtorek dn. 31 stycznia do Stockholmu, gdzie rozegrają w barwach Legji w dn. 4 i 5 lutego mecz na krytym korcie z najlepszemi rakietami Szwecji, zgrupowanemi w klubie A. I. K. Przeciwnicy Polaków Soderstrom i Schreder nie są bliżej znani, ale mimo to mecz będzie spewnością ciężki, gdyż Szwedzi są groźniejsi na kortach krytych niż na otwartych. Taksamo nie można zapominać, iż ostatnio graczy szwedzkich trenuje Najuch, co napewno wywrze wpływ na ich formę.

Tłoczyński jest b. dobrze przygotowany do spotkania dzięki regularnym treningom na korcie Y. M. C. A.

Wittman trenował w ciągu miesiąca grudnia kilkakrotnie na korcie krytym w Krakowie. Grał tam jedynie z paniami Jędrzejowską i Dubieńską. W Warszawie trenuje od kilku dni z Tłoczyńskim.

Mecz z Niemcami odbędzie się dopiero w końcu marca — jeśli w tym czasie czołowe nasze rakiety znajdą wolny termin. Będzie to spotkanie Berlin — Warszawa, o którego szczegółach dzisiaj byłoby mówić zbyt wcześnie.

11 państw

na mistrzostwach hokejowych Europy

Praga, 28.1.33 r.

Prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk objął protektorat nad mistrzostwami hokejowemi Europy, które, jak wiadomo, zostaną rozegrane w Pradze w dniach 18—26 lutego b. r. Prezydent ofiaruje prócz tego dla zwycięzcy nagrodę honorową.

Mistrzostwa rozegrane zostaną według następującego systemu: wszystkie drużyny zostaną podzielone na cztery grupy, przyczem do każdej z nich wejdą mistrzowie Europy ostatnich 4 lat: Szwecja (1932), Austrja (1931), Niemcy (1930) i Czechosłowacja (1929). Inne państwa zostaną przydzielone do poszczególnych grup przez losowanie, które nastąpi przed rozpoczęciem kongresu Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie (LIHG), to jest dnia 17 lutego.

W grupach każda drużyna będzie grać z każdą na punkty. Zwycięzcy wchodzą do finału, który również w taki sam sposób zostanie rozegrany.

Termin zgłoszeń już upłynął.

Zgłosiło się 11 państw: Francja, Włochy, Niemcy, Litwa, Austrja, Polska, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Węgry.

Bardzo charakterystyczną jest odmowa Anglji, ponieważ spodziewano się, że na kongresie praskim będzie się ona ubiegać o urządzenie następnych rozgrywek u siebie.

Kanada z pewnością w mistrzostwach udziału nie weźmie. Co się zaś tyczy drużyny Massachussetts Rangers, która miała reprezentować barwy Ameryki, to dotychczas nie wpłynęło od nich zgłoszenie i turniej praski będzie kwestją czysto europejską. **M.**

Następny numer „Przeglądu Sportowego" (Nr. 10), ukaże się z powodu święta czwartkowego, w piątek dn. 3-go lutego i przyniesie m. in. całokształt materjału sprawozdawczego: a) z pierwszych dni hokejowych mistrzostw Polski w Krynicy, b) z otwarcia igrzysk zimowych Makabjady w Zakopanem, c) z meczu bokserskiego Poznań — Budapeszt, d) z występów naszych narciarzy w Jugosławji i na Węgrzech.

Specjalnym sprawozdawcą „Przeglądu Sportowego" na mistrzostwach narciarskich FIS w Innsbrucku będzie p. red. Stanisław Rothert, który wyjechał już na miejsce.

Menażer bokserski Szydło przyjechał z Paryża do Warszawy, celem zorjentowania się w możliwościach urządzania meczów bokserów zawodowych w Polsce. Wraz z Szydło przybył przebywający ostatnio w Paryżu pięściarz Kantor.

Szydło projektuje w najbliższym czasie urządzenie w Polsce meczów bokserskich z Pol Jutem (Jutkowiakiem) Pawlaczykiem i Kantorem na czele

ZAKOPANE, 29.1. Tel. wł. Prz. Sp. Dziś odbył się bieg o odznakę narciarską za sprawność, organizowany przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Kraków. Na starcie 103 panów i 17 pań. Trasa dla panów 12 km, dla pań 8 km. W biegu tym startował również prezes PZN pułk. Bobkowski, który zdobył srebrną odznakę.

ZAKOPANE, 29.1. Tel. wł. Prz. Sp. 1-go lutego odbędzie się bieg z przeszkodami o puhar przechodni Kornela Makuszyńskiego, organizowany przez klub sportowy Wisła.

Sprawa wyznaczenia sędziów miejscowych została przez Walne Zgromadzenie Ligi uregulowana w ten sposób, że PKS będzie ogłaszał listę sędziów na 20 dni przed meczem, a kluby będą miały prawo na 14 dni przed meczem zażądania zmiany sędziego.

Płk. Izdebskiemu nadało Walne Zgromadzenie Ligi godność członka honorowego w uznaniu zasług, położonych w czasie jego czteroletniej prezesury.

Ubezpieczenie graczy ligowych będzie w tym roku nadal utrzymane i to na dogodniejszych jeszcze warunkach. Zarząd rozpisuje w tej sprawie oferty do Tow. Ubezpieczeń.

Termin bokserskich mistrzostw Polski ustalony został ostatecznie na dnie 21/23 kwietnia. Zawody odbędą się w Cyrku warszawskim.

Kto zdobędzie tron hokejowy

Czy AZS Warszawa zdoła obronić raz jeszcze piastowany od 6 lat tytuł mistrza Polski

Pytanie, postawione w tytule, z dniem każdym, zbliżającym nas do rozpoczęcia mistrzostw, staje się coraz bardziej aktualne i coraz trudniejsze do dania odpowiedzi. Mało tego — w miarę postępowania gier i zbliżania do ostatecznej rozgrywk — będziemy przeżywali coraz to nowe fale nadziei i rozczarowań.

Bo mistrzostwa tegoroczne będą naprawdę pierwszemi, które stać będą pod wielkim znakiem zapytania. O poziomie turnieju można już zawczasu powiedzieć, że nie składa się on z drużyn silnych. Użyliśmy świadomie tego określenia, bo w turnieju znajdzie się parę drużyn stosunkowo słabych; ich rola ograniczy się do dawania punktów mocniejszym konkurentom.

Z tych względów turniej dla publiczności będzie niezwykle ciekawy. Bo publiczność — bądźmy szczerzy — nietylko chce dobrej gry, czy zwycięstwa swojego faworyta, ale najbardziej emocjonuje się niespodzianką, sensacyjnym wynikiem, co zresztą leży w psychologji każdego tłumu. A tego będzie miała zapewne poddostatkiem.

Jeśliby zadać sobie trud i zanalizować wszystkie gałęzie sportu polskiego w okresie 15 lat Niepodległości — to z niezwykłą wyrazistością rzuciłby się w oczy fakt, że hokej zajmuje stanowisko wyjątkowe, dzięki tempu, w jakiem osiągnął europejskie wyniki i pięcioletnemu monopolowi drużyny AZS-u.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego przemożnego faktu, że w latach ubiegłych tam, gdzie startował AZS — nie istniało pytanie kto wygra, lecz pytanie — ile wygra.

Dziś nic nie zostało z tej chlubnej przeszłości; starzy gracze odeszli do swoich spraw zawodowych, młodzi nie mogą wziąć na swe barki trudu zastępstwa, któremu nie podołają.

Zastanawiający jest jednak fakt, że drużyna tak mocna nietylko w Polsce, ale i w Europie, nie mogła wyszkolić sobie odpowiedniego narybku. Ale odpowiedź jest prosta: krótki, żołnierski nekrolog: „zginęli w walce dla ojczyzny".

Nieumiejętne kierownictwo Związku Hokejowego, fałszywa polityka sportowa i nadmierna ekspansja nazewnątrz — stworzyły wysoce swoisty stan, że stara szóstka AZS-u zimę spędzała na gościnnych występach zagranicą, a młodzi chodzili samopas, zostawieni sobie, bez żadnego przewodnictwa.

Chęć wykorzystania a la longue świetnej formy AZS.-u górowała ponad logiką i zdrowym rozsądkiem; wtedy, kiedy reszta drużyn zwiększała kadry swych graczy, szkoliła gwałtownie i podciągała ich formę. AZS. w tym kierunku nic nie robił. Nie robił, bo nie mógł.

Sukcesy zagranicą, drugie i trzecie miejsca w mistrzostwach Europy kładły zaszczytne blaski na cały hokej polski; ale kładły się jednocześnie całunem śmierci na klubową drużynę AZS-u.

I dlatego padli. Padli, do ostatka prowadząc swoją pracę pionierską.

Po tym „nekrologu", poświęconym starej gwardji AZS., wróćmy do obecnej drużyny klubowej, która bronić będzie tytułu pięciokrotnego mistrza Polski.

Jej zadanie jest więcej, niż trudne; w odmłodzonym składzie musi stawić czoło drużynom, które już od szeregu lat występują w niezmienianym komplecie. Problematyczne jest, czy AZS. zdoła ściągnąć do drużyny paru starych graczy; wtedy, bezwątpienia, byłby on przeciwnikiem równorzędnym dla swoich najmocniejszych kontrpartnerów. W przeciwnym razie, będzie odsunięty w cień.

Należy przypuszczać, że po tytuł mistrzowski z największemi szansami sięga „Pogoń" lwowska; poza dobrą marką reprezentuje ona najsolidniejszy trening — od Zakopanego poprzez mistrzostwa Lwowa do turnieju o puhar BGK.

Los zrządził, że w tejże grupie znalazła się również dobra drużyna krakowska („Sokół" lub „Cracovia"), która też chce zabrać głos w walce o tytuł. Tym trzem przeszkadzać będzie wileńskie „Ognisko", drużyna twarda i równoległe z „Pogonią" zaawansowana w treningu.

Ta grupa — to splot węzłów, które przetnie dopiero ostatni prawdopodobnie mecz.

W drugiej grupie, zdecydowanie słabszej od pierwszej — „Legja" jest faworytem. Walkę powinna stoczyć jedynie z AZS-em poznańskim, z którym grała raz i to nieszczęśliwie (w Zakopanem).

TKSZ. — ostatnia drużyna w grupie — przedstawia dużą wartość jedynie w defenzywie, opierając się na Stogowskim. Czy zdoła ona przedrzeć się przez dwie powyższe drużyny i wejść do finału, jest mało prawdopodobne.

Oto, dzisiejsza, pełna zagadek, sytuacja.

Typować zwycięzcę jest nietylko trudne ile ryzykowne; po tygodniu można okazać się fałszywym prorokiem. I dlatego... nie stawiajmy horoskopów.

K. Fr.



DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW POLSKICH
Od lewej, u góry: Kusociński Pławczyk Walasiewiczówna, Jędrzejowska, Hebda Weissówna, Nehringowa; u dołu: Czech, Chmielewski, Heliasz.

KATOWICE, 29.1. Tel. wł. — W finałowem spotkaniu o mistrzostwo Śląska, Śl. Tow. Łyżw. pokonało Cieszyńskie TŁ. w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Bramki: Podlewski, Wieja. Sędziował dobrze pan Sojka. Śl. T.Ł. zdobyło temsamem mistrzostwo okręgu śląskiego jednakowoż zrezygnowano z walki eliminacyjnej z AZS-em poznańskim, który to mecz miał się odbyć dziś. Należy wyrazić przypuszczenie, że Ślązacy tak czy owak stanęliby do rozgrywek bez szans.

TORUŃ. — Tel. wł. — W niedzielę rozegrany został w Toruniu eliminacyjny mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Łodzi Ł.K.S. a mistrzem Torunia T.K.S.Z. o prawo udziału w mistrzostwach Polski. Zwyciężył niespodziewanie Ł.K.S. w stosunku 2:1 (0:0, 2:0, 0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Król i Frencel, a dla pokonanych Gumowski. Widzów około 1000, sędziował zamiast p. Sachsa, który nie przyjechał p. Goncerzewicz.

ŁODZ, 29.1 — Tel. wł. — Walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego wybrała do zarządu p.p.: na prezesa Szumlewskiego wiceprezesów Starka i kpt. Janowskiego, sekretarza Bronieckiego, członków zarządu Boczkowskiego, Nowaczyka, Kopczyńskiego, Ulricha i Wiliana.

W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw łódzki Triumf pokonał SKS (Zgierz) w stosunku 1:0. SKS (Łódź) zwyciężył słabiutką drużynę Makabi 10:0.

ŁKS zdobył ostateczn'e tytuł mistrza Łodzi w hokeju na lodzie, zwyciężając Makabi rekordowo w stosunku 22:0 (7:0, 10:0, 5:0), przyczem gra nie została ukończona, gdyż Makabi nie stawiła się do drugiej połówki trzeciej tercji. W pięciu meczach ŁKS zdobył wszystkie możliwe punkty i wspaniały stosunek bramek 44:2. Drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej zajął Union - Touring, który przeważał i pewnie zwyciężył drużynę SKS-u (Zgierz) 4:0.

Cracovia — Makabi 7:0 (2:0, 3:0, 2:0). Mecz o mistrzostwo okręgu. Ogromna przewaga zwycięzców. Bramkarz Makabi — słaby. Nowak zdobył 5 bramek, a Marchewczyk 2. Sędziował p. Breuer.

Warszawianka pokonała Skrę 1:0 w meczu o mistrzostwo hokejowe kl. B. Bramka padła ze strzału Przedpełskiego w 4-ej minucie gry.



LUDWIK GABRYŚ
trzeci w biegu złożonym o mistrz. Pod...

Mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w r. 1933 w dniach 13, 14 i 15 sierpnia. PZP zamierza je zorganizować poza Warszawą. W dniach 19 i 20 sierpnia ma się odbyć w Warszawie międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją. Data ta nie jest jednak ostateczna, ze względu na trudności stawiane przez Czechów.

Drugi walny zjazd delegatów Pol. Związku Kajakowego odbył się w Warszawie. Przybyło 19 delegatów, reprezentujących 30 klubów i sekcyj kajakowych w Polsce. Do nowego zarządu weszli: prezes—płk. dypl. Zieleniewski, członkowie: mjr. Sekunda, Bablewski, Kowalska, Michałowski, Grzelak, Heinrich i Wisłocki.

Świetne wyniki pływaków

na zawodach w basenie akademick'm

Niedzielne zawody pływackie warszawskiego AZS'u, mimo, że bez udziału chorego Karliczka, przyniosły szereg sensacyj pierwszorzędnych, wskazując na to, że metodyczna zimowa praca pływaków stołecznych i krakowskich nie każe długo czekać na wyniki.

Rewelacją był świetny czas Szrajbmana II w stylu klasycznym, kwalifikujący go, mimo nieprzepisowych wymiarów basenu (20 m.) do rzędu najlepszych dziś żabkarzy Europy. Pobicie rekordu o 7 sekund, nawet w tych korzystnych warunkach, świadczy, że zawodnik ten posunął się naprzód od lata o dwie klasy. Rekordzista Choina przegrał natomiast niespodziewanie do Kępińskiego, wyrównywującego zresztą rekord polski.

Sztafeta zmienna AZS'u uporała się nawet z rekordem reprezentacji Polski, nieodświeżonym zresztą w ubiegłym sezonie.

Pozatem do najlepszych wyników zaliczyć należy czasy Bocheńskiego i Szrajbmana I w setce crawlem, wskazujące na powrót tych asów do dobrej formy, oraz Jastrzębskiego, Plattensteinera i Matysiakówny w pływaniu nawznak. Pierwszy mecz water-polo w basenie akademickim wskazuje, że mimo jego niewygodnych wymiarów, gra jest mimo wszystko możliwa.

Wyniki: II klasa: 100 m. dow. panów. Startuje 6. 1. Przysiecki AZS 1:15,3. 2. Urbański Delf. 1:23,2. 3. Łazowski AZS 1:24,8. 100 m. klas. panów: 1. Zakrzewski Leg. 1:33,4. 2. Brudnicki AZS 1:36,3. Klasa I B. 100 m. dowol. panów: 1. Szelest Cracovia 1:17,4. 2. Kozłowski ZUK 1:18,9. 3. Konarek Delf 1:21,2.

Klasa I. 100 m. nawznak pań: 1. Matysiakówna AZS 1:41,2. 2. Zatonówna Leg. 1:52,6. 100 m. dowolnym panów (w 2 serjach) 1. Bocheński AZS 1:02.1. 2. Szrajbman I ŻASS 1:04,6. 3. Rouppert Cracovia 1:07,2. 4. Olszewski AZS 1:08.2. 5. Matysiak AZS 1:08.4. Matysiak w swojej serji prowadził do ostatnich metrów, przegrywając dopiero na finiszu.

100 m. st. klas. I klasy panów: 1. Kępiński AZS 1:25,0 (lepszy od rekordu polskiego). 2. Choina Leg 1:27,4. 3. Plattensteiner Crac. 1:27,2 4. Gumkowski AZS 1:27.4. Młody Gumkowski wybija się jako pierwszorzędny talent w żabce. 100 m. nawznak panów I kl.: 1. Jastrzębski AZS 1:21,8. 2. Plattensteiner Crac. 1:23,5.

200 m. st. klasycznym panów. Startuje sam Szrajbman (obecnie niestowarzyszony) i na 100 m. w międzyczasie uzyskuje 1:21,6, a więc o 4 sek. lepiej od rekordu Polaka, na 200 m. ma 2:56,4, a więc o pełne 7 sekund lepiej od rekordu Choiny!

Sztafeta 8 x 20 m. dowolnym panów: 1. Legja 1:32.0. 2. AZS 1:34.8. Sztafeta 6 x 20 m. dowol. pań 1. AZS 1:44.2. 2. Legja 1:52,8. Sztafeta 3 x 100 m. zmiennym panów: AZS 3:51,2, lepiej od rekordu reprezentacji Polski (Jastrzębski 1:22.4, Kępiński 1:26,4, Bocheński 1:02.4). 2. Cracovia 4:00.0. 3. Legja 4:14.0.

Water-polo AZS I — Delfin 7:0 (4:0).

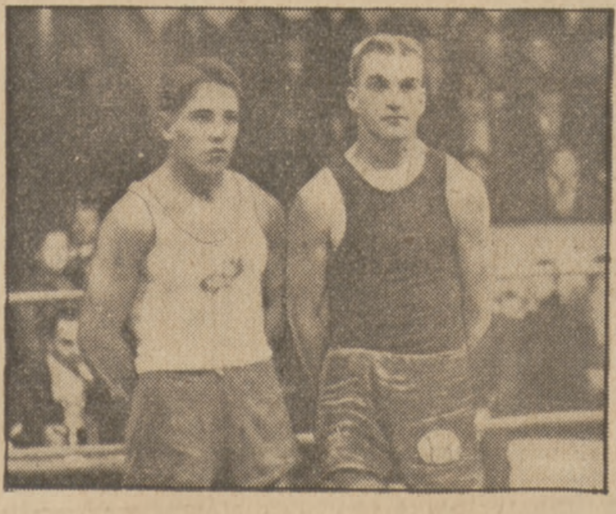
ŁÓDŹ. 29.I. tel. wł. Finaliści pierwszego kroku bokserskiego walczyli doskonale. W wadze muszej Gdański (Geyer) miał przez 3 rundy lekką przewagę nad Jedynackim (IKP) którego zasłużenie pokonał na punkty. W wadze koguciej, walka Barański (IKP) z Fischerem (Barkochba) była zupełnie wyrównana. Ogłoszenie zwycięstwa Barańskiego jest kwestją dyskusji. Zażartą walkę stoczyli Pariser (Barkochba) — Trzaskalski (Zjednoczone) w wadze piórkowej. Zwyciężył Pariser. Walka dwóch talentów, Olejnika (Geyer) i Dobrasa (Zjednoczone) w wadze lekkiej przyniosła zwycięstwo Olejnikowi, który przeważał jednak tylko w pierwszej rundzie. W wadze półśredniej Wolski, najcenniejszy zawodnik turnieju, pokonał zasłużenie Szumiraja (Hakoah).

W wadze średniej Kosiński (ŁKS) zwycięża Jóźwiaka (Sokół), który był do 8-miu min. na deskach. W wadze półciężkiej Morgenstern (Hakoah) pokonał na punkty Kugla (IKP).

Pierwszy krok bokserski zakończył się pełnym sukcesem sportowym, organizacyjnym i finansowym. Klubowy sukces odniósł Geyer, zdobywając 3 zwycięstwa, podczas gdy IKP, Hakoah, Barkochba i ŁKS zdobyły po jednem.



BANASIAK I SACHS
po walce zakończonej wysokiem zwycięstwem łodzianina.



GARNCAREK I LUETKE
jedyny bokser „Herosu", który zademonstrował nieprzeciętne umiejętności.



MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEŹDZIE FIGUROWEJ
Grupa sędziów i zawodników. Piąty od lewej kpt. Theuer, szósta Rudnicka, dwunasty Staniszewski, trzynasty trener Jurok.



ZESPÓŁ GWIAZDA — I. K. P. — C. W. S.
pokonał d. 28 b. m. w teatrze Nowości w Warszawie berliński Heros 10:6. Od lewej: Kempa (I.K.P.), Stahl II (I.K.P.), Bartosiak (C.W.S.), Rosenberg (Gwiazda), Goldstein (G.), Leszczyński (I.K.P.), Rotholz (G.).

Budapeszt - Poznań

Mecz bokserski dn. 1-go lutego

POZNAŃ, 29.1. — Tel. wł. — Po dotkliwej porażce Warszawy w Poznaniu p. Nałęcz zaproponował wskutek słabej formy pięściarzy stołecznych przejęcie od Warszawy meczu z Budapesztem i rozegranie go w Poznaniu zamiast w Warszawie.

POZB przyjął propozycję i natychmiast skomunikował się z Budapesztem, prosząc o telegraficzną zgodę na odbycie meczu w Poznaniu. W sobotę popołudniu nadeszła telegraficzna zgoda, wobec czego już w najbliższą środę wieczór odbędą się zawody powyższe w Poznaniu.

Wobec poprzedniego zakontraktowania wyjazdu Warty do Lwowa spotkano się z pewnemi trudnościami przy zestawianiu reprezentacji, które jednakże pokonano i Warta zgodziła się oddać do reprezentacji Poznania czterech zawodników. Zespół Poznania wystąpi więc w następującym składzie: musza — Rogowski (Goplania), rezerwa Romański (Sokół), kogucia — Misiorny (HCP), piórkowa — Polus (Warta), rezerwa Rogalski (Warta), lekka — Sipiński (Warta), rezerwa Lewandowski (Goplania), półśrednia — Pierard (Sokół), rezerwa Matuszewski (Warta), średnia — Majchrzycki (Warta), rezerwa Hofman (HCP), ciężka — Piłat (Warta), rezerwa Tomaszewski (Warta).

Drużyna węgierska przedstawia się następująco: Kutinyi, Lovas, Enekes, Szogas, Erdos, Farkas, Szigeti, Körösi.

Do Lwowa wyjeżdża Warta najprawdopodobniej w następującym składzie: Wirski, Sipiński II, Kałnar, Wolniakowski, Matuszewski, Arski, Glesman, Tomaszewski.

Lwów przeciw Lidze

Bojowe uchwały walnego zgromadzenia L. O. Z. P. N.

LWÓW, 29.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbył się dalszy ciąg walnego zgromadzenia L. Z. O. P. N. Między innemi przedyskutowano i uchwalono szereg poprawek statutowych. Na szczególną uwagę zasługuje uchwała nakazująca delegatom L. Z. O. P. N. na walne zgromadzenie P. Z. P. N. poprzeć w całej pełni wniosek krakowskiego O. Z. P. N. o zniesienie ligi.

Równocześnie delegaci Lwowa mają dyrektywy o postawienie wniosku wycofania projektu stworzenia przy P. Z. P. N. wydziału spraw sędziowskich i zachowania obecnego ustroju sędziowskiego z P. K. S. na czele.

Uchwalono pozatem stworzyć ligę okręgową złożoną z 8-miu klubów, dalej przyznać Hasmonei subwencję w sumie 500 zł. na odbudowę spalonej trybuny, jako też, zaapelować do klubów, by na cel ten opodatkowały bilety wstępu.

Sokół - Cracovia 2:1

Sensacja hokeju krakowskiego

KRAKÓW, 29.1. — Tel. wł. — **Sokół—Cracovia 2:1 (2:0, 0:0, 0:1).**

Cracovia bez Kellera, który doznał złamania szczęki na meczu z Pogonią we Lwowie.

Grę rozpoczyna szalenie nerwowo Cracovia. W konsekwencji tego Sokół przeprowadza składniej ataki, a w rezultacie Wojtkowskiemu udaje się sforsować obronę i ładnym strzałem uzyskać prowadzenie. Wkrótce tenże gracz podaje do Kalmana, który nie atakowany przez nikogo strzela drugą bramkę.

Druga tercja upływa bez wyniku.

W trzeciej tercji Cracovia atakuje rozpaczliwie całą piątką. Gra staje się ostra. Dopiero w ostatnich minutach po wspólnej akcji Marchewczyk, Nowak, Trytko, ten ostatni strzela jedyną bramkę dla Cracovii.

Sędzia p. Breuer bardzo słaby, dopuścił do gry ostrej.

Wobec takiego wyniku Cracovia gra we wtorek 31 w Krynicy z KTH. W razie przegranej mistrzem Krakowa zostanie Sokół. W razie wygranej musiałaby Cracovia grać jeszcze trzeci mecz z Sokołem w Krynicy w d. 1 lutego, a mistrz okręgu krakowskiego mógłby rozpocząć grę w mistrzostwach Polski dopiero 2 lutego.

TARNÓW, 29.1. — Tel. wł. — W meczu hokejowym drużyna Gimnazjum III-go pokonała Seminarjum 8:0, bramki zdobyli: Meżyk 3, Żaba 2, Brosz 2 i Raczkowski.

Gimnazjum III — Gimnazjum I 24:0. Bramki zdobyli: Żaba 19, najlepszy gracz Tarnowa oraz Meżyk 3 i Brosz 2.

Kubańczyk Kid Tunero

zdecydowany pogromca mistrza świata Marcel Thiela

Telegram brzmiał wyraźnie: „Kid Tureno pobił mistrza świata Thila". Nikt niechciał uwierzyć. Nadeszły szczegóły, okazało się, iż na 12 rund, Tunero wygrał aż 11-ście. Już w pierwszej rundzie Kid zdołał aż 43 razy dosiągnąć swą lewą — mistrza świata!

Tunero stanowi zagadkę, nikt go nie zna, nikt o nim nie słyszał. Zkąd się wziął ten „nowy człowiek" bez sławy, bez tytułów i tak nagle ośmiela się wydzierać laury mistrzom.

Kid przyjechał zeszłego roku do Europy ze swej ojczystej wyspy Kuby. Kubę znamy z pamiętników Rana, to ojczyzna Kid Chocolata, wyspa gdzie pięściarstwo jest niezwykle popularne.

Tunero urodził się w Sant Iago na Kubie, skórę ma koloru czekolady. Prawdziwe jego nazwisko jest Mustelier. Przechodzi on różne koleje losu. Między innemi pracował jako robotnik portowy, gdzie wśród marynarzy zapoznał się z boksem. Później był robotnikiem w cukrowni, w której dyrekcja dbała o rozwój fizyczny swych pracowników i zbudowała dla nich ring. Pewnego nawet razu dyrekcja sprowadziła na ring fabryczny zawodowca. Każdy robotnik mógł popróbować swych sił. Kid wykończył „mistrza" już w 3-ciej rundzie.

Dziś Kubańczyk ma 22 lata, rozegrał jako zawodowiec 44 mecze, a 30 wygrał przez k. o. Nazwiska pokonanych nie mówią jednak wiele.

Po przyjeździe do Hiszpanji walczył pięciokrotnie i każdorazowo zwyciężył przez k. o. Dało mu to prawo do spotkania się z bożyszczem Hiszpanji — Ignaciem Ara. Mecz dał rezultat remisowy, nie było jednak tajemnicą, iż Amerykanin został mocno skrzywdzony.

W końcu 1932 r. walczył w Paryżu z doskonałym Szwedem — Andersonem. Znów remis, niezbyt sprawiedliwy, wbrew opinii. Piękna postawa Tunero, nie uszła jednak uwagi Dicksona, który go zakontraktował na mecz z Thilem.

Kto oglądał Tunero na treningach, ten mógł się spodziewać przykrych niespodzianek dla przeciwnika. I rzeczywiście — Thil, bożyszcze Francji, został pobity na głowę.



TUNERO — THIL.
Migawka z meczu stoczonego w Paryżu, w którym czekoladowy wypunktował wysoko mistrza świata.

Kid wygrał wskutek wrodzonej szybkości i dzięki jakiejś dziwnej naturalnej sztuce narzucania swej inicjatywy przeciwnikowi. Kubańczyk nie dopuszczał Francuza do ulubionego zwarcia i utrzymywał go ciągle w dystansie.

Ciosy Thila nie czyniły na Kidzie najmniejszego efektu. Coprawda Tunero posiada niezwykłe warunki, ma wprost nie normalną rozpiętość ramion. U normalnego człowieka rozpiętość winna się równać wysokości jego wzrostu. Kubańczyk rozpiętość tę ma dłuższą o 13 centymetrów od wzrostu!

Przegrana nie pozbawiła Thila tytułu mistrza ze względów formalnych (waga, ilość rund i t. p.). Ale spotkanie rewanżowe będzie już miało charakter mistrzowski.

Naturalna waga Tunero wynosi 70 i pół klg. Na mecz z Thilem zobowiązał się pod karą 10.000 franków zrobić wagę 72 kg. 600 gr., t. j. 26 gr. ponad kategorję.

Ciekawe jest, iż Kubańczyk do ostatniej chwili nie mógł zrobić wagi i dopiero na kilka godzin przed ważeniem, porcja 15-stu bananów uratowała mu dziesięć cennych biletów bankowych.

K. Gryżewski.

U progu Makabiady

ZAKOPANE, 29.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym zjeżdżały do Zakopanego w dalszym ciągu zespoły zagraniczne, startujące w zimowej Makkabiadzie. W niedzielę rano przyjechała ekspedycja czeska, złożona z 57-miu osób. Jest to pierwsza część ekspedycji, obejmująca zawodników narciarskich. Zawodnicy czescy startują w następujących konkurencjach: 18 km. — 20 zawodników, bieg zjazdowy i slalom 20 panów i 10 pań, bieg 8 km. pań — 12 narciarek, konkurs skoków — dwu zawodników. Dalsza część ekspedycji narciarskiej przyjeżdża w środę. W biegach sztafetowych Czesi wystawiają po dwie sztafety.

W godzinach popołudniowych zjechała część ekspedycji austrjackiej. Austrjacy wystawiają do 18 km. 6 zawodników, do biegu zjazdowego — 8-miu, do biegu pań — jedną zawodniczkę, oraz po jednej sztafecie pań i panów.

Hokeiści oraz łyżwiarze austriacy przyjeżdżają we wtorek. W zespole austrjackim jest kilku doskonałych zawodników, m. in. startuje Schapira, mistrz AöSki Verein w slalomie w r. b.

Zawodnicy norwescy wyjechali w sobotę w nocy z Oslo i w poniedziałek przyjadą do Zakopanego taksamo jak Mückenbrun, który opuścił Chamonix w sobotę w nocy.

Związek Makabi w Polsce ustalił na Makabjadę w Zakopanem skład drużyny do poszczególnych działów sportu następująco:

Hokej: Bergler (rezerwa Tenenbaum), Razner, Pronek, Schlaff, Finkielstein, Bortman, Cenzor, Bergman, Brenner i Glincenstein. A zatem gracze lwowskiej Hasmonei i krakowskiej Makabi oraz Glincenstein z Łodzi.

Saneczki: Enkierówna, Enkier, Schoenberg (z Krynicy), Muckenbrun, Spiwok, Mangiel i Stiel (z Zakopanego).

Bieg narciarski 10 klm.: Mückenbrunn, Scharfer, Wahrenhaupt, Blau, Erdman, Weiss, Schiefeldrum, Kalkus (Zakopane), Datner (Żywiec), Robinson (Bielsko), Frey, Kaneguser i Silber (N. Targ).

Bieg zjazdowy i slalom: Scharfer, Blau, Muckenbrun, Streu, Oberlander (Zakopane), Buchner, Presser, Breitbart, Feiner, Neuman (Bielsko), Landman, Ehrlich, Shinagel, Schoenfeld, Katz (Kraków), Datner (Żywiec), ciż sami zawodnicy.

Bieg 8 klm pań — Szwarcbartówna Strahlówna, Oberlenderówna, (Zakopane), Enkierówna (Krynica), Frenklówna (Żywiec), Reibscheidówna (Nowy Targ), Mandelbaumówna, Schoenfeldówna (Kraków), Weisówna, Schneiderówna (Bielsko).

Komitet Organizacyjny Igrzysk Zimowych Makabiady ustalił skład komisji sędziowskich w poszczególnych konkurencjach sportowych. Składają się one we wszystkich wypadkach z reprezentantów poszczególnych związków międzynarodowych.

Prezesem naczelnej Komisji Sędziowskiej jest prezes światowego Zw. Makabi, dr. Henryk Lelewer, sekretarzem — red. Roman Gehorsam. Komisja ta będzie ostateczną instancją weryfikacyjną Igrzysk Zimowych Makabiady.

Egzekutywa W. Z. Makabi w Polsce powołała na czas trwania Makabiady Zimowej w Zakopanem na stanowiska referentów prasowych p.p. red. Al. Aleksandrowicza i Romana Gehorsama, którzy w głównej kwaterze komitetu igrzysk w hotelu Eldorado w Zakopanem informować będą prasę krajową i zagraniczną o przebiegu zawodów.

Telefonem z kraju

POZNAŃ, 29.1. — Tel. wł. — W hali Sokoła odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 50 mtr: Hałas (Sokół Leszno) 6 sek., 80 mtr. Hałas (Sok. Leszno) 9.4 sek., 800 mtr. Kędzia (Warta) 2.17, 3000 mtr. Jakubowski (Sokół) 10:01.8, 3x800: 1) Warta I w składzie: Marciniec, Rutkowski, Kędzia 6:53.1. Skok wzwyż Zaborzyński (AZS) 1.75, skok wzwyż z miejsca: Gruchalski (AZS) 1:27 skok w dal: Schmidt (AZS) 6:35, skok w dal z miejsca Tilgner (Sokół) 2:83, skok o tyczce Adamczak (Warta) 3.30, trójskok Malinowski (Warta) 12.49, kula: Heljasz (Warta) 14.55, kula oburącz: Heljasz (Warta) 26.41.

W ogólnej punktacji: 1) Warta 51 pkt., 2) AZS 49 p., 3) Sokół Poznań 27 p., 4) Sokół Leszno 12 p., 5) Pleszewski KS 4 p.

POZNAŃ, 29.1. — Tel. wł. — Wobec odmowy IKP do ponownego startu z PKS Katowice, wydział sportowy PZB werifikował spotkanie to walkower 16:0 dla PKS. Równocześnie wyznaczono termin spotkania PKS — Wawel na dzień 5 lutego w Katowicach. Finał między Wartą i zwycięzcą tego spotkania wyznaczono na 12, względnie 19 lutego.

Na sekretarza PZB kooptowano p. Sylwestra Dolatę, na przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich prezesa POZB por. Jerzego Łapińskiego.

KATOWICE, 29.1. Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyło się jedenaste walne zgromadzenie śląskiego OZPN. Dotychczasowy 11-krotny prezes p. Flieger został wybrany prezesem honorowym za 10-letnią działalność, ustępując swą godność w Zarządzie inspektorowi policji wojewódzkiej, Żółkaszkowi; wiceprezesi: Binioszek, Chmiel, sekretarz: Antoszewski (po raz jedenasty), zastępca: Cyganek, skarbnik: Konieczny (ponownie), kronikarz: Wefda, ławnicy: Straczek, Musiał, Glueckich, kapitan związkowy: Budnick.

Przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny, dotychczasowy długoletni przewodniczący Kondula, członkowie: Mosler, Mikieta, Zielosko, Wasik, Sait, Mikunda.

W Bielsku odbył się ostatni mecz o mistrzostwo klasy B Śląska. BBTŁ — Ruch Wielkie Hajduki 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Bielszczanie zdobyli mistrzostwo klasy B, tracąc w tem spotkaniu jedyny punkt w rozgrywkach. Można stwierdzić, że bielszczanie są obecnie najlepszym zespołem hokejowym na Śląsku, czego dowodem może być rozgrywka z ubiegłego piątku, gdy reprezentacja Katowic, grając z Bielskiem zremisował 2:2. Pozatem odbył się szereg hokejowych meczów towarzyskich: Pogoń Nowy Bytom — Bielszowice 5:0, Stadion Król. Huta — Pogoń Katowice 0:4, HK Siemianowice — KKT 2:3.

LWÓW, 29.1. — Tel. wł. — W niedziele przed południem odbyły się towarzyskie zawody bokserskie, które przyniosły sensacyjne zwycięstwo Hasmonei nad Czarnymi w stosunku 11:7.

ZAKOPANE, 29.1. Tel. wł. Przegl. Sportowego. — Dziś odbył się narciarski bieg patrolowy ze strzelaniem, organizowany przez Związek Strzelecki. Na starcie zjawiły się 22 patrole po czterech ludzi: dwie z Krakowa, 6 z okręgu nowotarskiego, 13-cie z Zakopanego. Start z pod hotelu Bristol. Trasa przeważnie pod reglami — na strzelnicę na Kirach, gdzie odbyło się strzelanie, a później z powrotem na Kiry po pętli 4 km. Bieg ukończyło 13 drużyn.

Pierwsze miejsce zajął patrol Strzelec - Zakopane, w składzie: Berych, Słowiński, Karpiel i Mieszczak, w czasie 48.10 pkt., 2) PW Szkoły Przemysłu Drzewnego, w składzie: Gut-Szczerba, Bochenek, Sobczak i Walczak, czas 50.28, punktów 45, 3) Strzelec Zakopane, wskładzie: Kysiak, Dawidek, Kociczak i Gut, w czasie 50.18, punktów 43, 4) Strzelec, Zakopane. Na starcie obecny był generał estoński Roska i główny komendant związku strzeleckiego, Rusin. Sędziowali: Bombała, Zdyb, Wawro, Kołakowski i Górski.

Ostatnie depesze zagraniczne

LONDYN, 29.1. — Tel. wł. — W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej, Chelsea pokonała Wolverhampton 3:1, a Portsmouth wygrał z Newcastle 2:0.

W mistrzostwach ligi szkockiej, Aberdeen zremisował 0:0 z Partick Clyde, zwyciężył Ayr 2:0, Falkirk nie rozstrzygnął walki 0:0 z Dundee, Hamilton odniósł zwycięstwo nad Eaststirling 4:3, Kilmarnock wywalczył wynik 2:2 z Celtic a Rangers wygrał zdecydowanie z Cowdenbeath 4:1.

LIPSK, 29.1. — Tel. wł. — W narciarskich mistrzostwach Saksonji rozegrano ostatnią konkurencję — konkurs skoków. Norweg Birger Ruud zdobył w kombinacji 4-te miejsce, lecz w skokach zajął pierwsze z notą 342.50 — skoki: 51.5, 55.5, 63. Ten ostatni skok stanowi rekord skoczni (dotychczas 59).

ZURYCH, 29.1. — Tel. wł. — Mistrzem narciarskim Szwajcarji został Prager (Davos) n. 436.7, 2) Zogg 433.6, 3) Andersen 422.2. Slalom pań: 1) H. Zingg (Zurych). Slalom panów: 1) Lenz.

NOWY JORK, 29.1. — Tel. wł. — Wielką sensację w amerykańskim świecie bokserskim wywołało niespodziewane zwycięstwo angielskiego piórkowca Thomasa Simona Watsona nad mistrzem świata Fickel Labarba. Walka rozegrana została w Madison Square Garden w 12 rundach.

PRAGA, 29.1. — Tel. wł. — Hokej: LTC — kombinowany team klubów prowincjonalnych 5:1. W Budziejowicach EKH (Wiedeń) rozegrał dwa mecze z tamtejszym AC Stadion, z wynikiem 0:0 i 1:0. W Bratisławie FTC Budapeszt przegrał 0:2 ze Ski Klub Bratisłava.

Mistrzostwa łyżwiarskie Republiki Czechosłowackiej, rozegrane na Weltawie, przyniosły zwycięstwo Turnovskyego, który na 500 m uzyskał czas 49.6, na 1.500 m 2:46.9, na 5.000 m 10:40.8. W ogólnej klasyfikacji zdobył 169.31 pkt. przed Mareszem, również z Vysokoskolskego Sportu.

PARYŻ, 29.1. — Tel. wł. — Reprezentacja hokejowa Francji pokonała Berliner SC w stosunku 6:3.

OSLO, 29.1. — Tel. wł. — Mecz łyżwiarski Norwegja — USA przyniósł wyniki następujące: W biegu na 1.500 m. Schröder (USA) zajął drugie miejsce z czasem 2:24.3, za Engnestengenem — 2:22.2. 3) Bialas (USA). Bieg na 10.000 m. dał wyniki następujące: 1) Schröder (USA) 18:01.8, 2) Ballangrud (Nor.) 18:07.7, 3) Engnestengen (Nor.) 18:20, 4) Bialas (USA) 18:20, 5) Staksrud (Norw.) 18:21, 6) Taylor (USA) 18:23.3.

Zawody łyżwiarskie Norwegja — Ameryka skończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 86,5:57.5. Turniejowi przypatrywał się król Norweski i następca tronu.

OBERHOF, 29.1. Tel. wł. — Podczas zawodów bobsleigowych w Oberhof, bob „Leipzig" wypadł z toru. Wszyscy trzej zawodnicy wyszli z katastrofy z połamanemi rękami i nogami.

LIPSK, 29.1. — Tel. wł. — Austria (Wiedeń) rozegrała w sobotę mecz z SVG Leipzig, odnosząc spodziewane zwycięstwo 3:1. Niespodziankę natomiast stanowił remisowy wynik 3:3, jaki uzyskała Austria w Jenie z tamtejszym ISV Jena. Do przerwy 2:2.

ZURYCH, 29.1. — Tel. wł. — Przy olbrzymim udziale publiczności, mecz hokejowy Szwajcarja — USA (Massachussets Ranger) zakończył się niklem zwycięstwem Ameryki 2:1.

WROCŁAW, 29.1. — Tel. wł. — W konkursie skoków śląskich mistrzostw narciarskich, pierwsze miejsce zajął Wende 40.5, 41, 42 mtr. nota 337.9.

W odpowiedzi na zarządzenie Pol. Zw. Zw. Kolarskich, rozwiązujące zarząd Warsz. Okr. Kolarskiego i udzielające temuż zarządowi nagany za nieudolność organizacyjną, zarząd Warsz. Okr. Kolarskiego przesłał odpowiedź swej władzy.

W odpowiedzi tej WOZK komunikuje, że:

1) nie przyjmuje do wiadomości zarządzenia PZTK o rozwiązaniu, gdyż zarząd PZTK nie ma prawa rozwiązywać okręgu, a może jedynie zawiesić jego zarząd. Kompetencje rozwiązania okręgu posiada jedynie walne zebranie PZTK.

2) zarząd WOZK nie przyjmuje do wiadomości nagany, gdyż statut PZTK nie przewiduje kar za nieudolność organizacyjną okręgów.

Mistrzostwa Warszawy

w jeździe szybkiej i figurowej na lodzie

Mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej i figurowej na lodzie.

Tegoroczne mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej na lodzie udowodniły raz jeszcze, iż sport ten w Warszawie nie cieszy się popularnością. Inna rzecz, że publiczność została wprowadzona w błąd zapowiedziami w prasie codziennej, która podawała rozegranie mistrzostw na jeziorze Kamionkowskiem na Pradze, podczas gdy zawody miały miejsce na torze na boisku Polonji.

Z drugiej strony same zawody wykazały, iż zawodników mamy, pomijając już poziom sportowy, bardzo nie wielu, gdyż na starcie stanęło tylko pięciu panów i jedna pani, „Lena" z Polonji. Wskutek odmrożenia nogi przez Nehringową i absencji kontuzjowanej Walasiewiczówny, polonistka zdobyła mistrzostwo Warszawy walkowerem, uzyskując bardzo słabe czasy. W mistrzostwie panów bezkonkurencyjny był mistrz Polski Kalbarczyk, którego czasy nie były jednak zbyt olśniewające, mimo że wystarczyły w zupełności do zdeklasowania rywali.

W sobotę popołudniu odbyły się dwie konkurencje męskie na 500 mtr. i 5000 mtr. oraz kobiece 500 i 1500 mtr.

Konkurencje męskie: bieg 500 mtr.: 1) Kalbarczyk (AZS) 51 sek., 2) Kazimierczak (Pol.) 56.61, 3) Tarnowski (AZS) 56.2. Bieg 5000 mtr.: 1) Kalbarczyk 10:21, 2) Dobrzyński (AZS) 10:55.2, 3) Tarnowski 11:11,8.

Konkurencje kobiece: 500 i 1500 mtr. wygrała Lena (Polonia) walkowerem w czasach 65.8 sek. i 3:39.8.

W niedzielę rano, w dalszym ciągu mistrzostw, rozegrano biegi 1500 mtr. i 10.000 mtr. męskie, oraz 1000 mtr. i 3000 kobiece, w których Lena uzyskała czasy: 2:14.4 i 7:08.

Bieg panów: 1500 mtr.: 1) Kalbarczyk 2:48.2, 2) Dobrzyński 2:59.2 3) Tarnowski 2:58.3. Bieg 10.000 mtr.: 1) Kalbarczyk 20:30.6, 2) Dobrzyński 21:35, 3) Tarnowski 21:40.4. W ogólnej klasyfikacji wygrał Kalbarczyk przed Dobrzyńskim i Tarnowskim.

Dwudniowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej, rozegrane w Warszawie na torze WTŁ, o mistrzostwo Warszawy, przyniosły następujące wyniki: panowie: 1) Staniszewski (WTŁ) 181.3 3pkt., na 240 możliwych 2) Noskiewicz (WTŁ) 174.16 pkt.

Panie: 1) Śniadecka (WTŁ) 84.83 pkt., na 120 możliwych.

Jazda parami: 1) Rudnicka — kpt. Theur (WTŁ) 10.92 pkt., na 12 możliwych, 2) Chachlewska — Owczarek (WTŁ) 7.67 pkt. Poza konkursem mistrz Polski Iwasiewicz wykonał kilka efektownych popisów łyżwiarskich. (m.ol.)

W turnieju gier sportowych rozegranych w ośrodku W.F. w Warszawie uzyskano w niedzielę wyniki następujące:

Klasa B. Koszykówka męska V-te Gimn. — Gimn. Mickiewicza 36:26, siatkówka Warszaw. II V Szk. Podch. Łączn. 2:0 (15:12, 15:8). Siatkówka kobieca AZS III — Ewa 2:0 (15:8, 15:7).

Klasa A. Siatkówka męska AZS — Polonia 2:1 (11:15, 15:10, 15:13), koszykówka Polonia — Makabi 55:20, kobieca AZS — Polonia 14:0, siatkówka kobieca AZS — Polonia 2:1 (15:3, 12:15, 15:9).

Nowe władze Warszawianki wybrane w ubiegłą niedzielę przedstawiają się jak następuje: prezes — pułk. Gebel, zastępca mjr. Dziama, wiceprezesi — mjr. Zarębski, dyr. Kupczyk i kpt. Pawłowski (zastępca p. Łabentowicz), sekretarz — kpt. Kolodkiewicz, skarbnik — por. Czyżewski, komisja rewizyjna — dyr. Horn, dr. Luxenburg, mjr. Kałuski, sąd rozjemczy — mjr. Dziama, mec. Bergtal, kpt. Gawroński. Nadto wybrano Radę Nadzorczą klubu, której prezesem wybrano marszałka I. Polakiewicza.

Prezesem Wisły (Kraków) obrano na r. 1933-ci dr. Orzelskiego. Dotychczasowy długoletni prezes dyr. Bierzeński mianowany został członkiem honorowym.

Dwa sukcesy pięści polskiej nad niemiecką

Sobota — 10:6 | Niedziela — 14:2

Heros berliński zdeklasowany na ringach Warszawy

Sobota, dnia 28 stycznia.

Sala teatru Nowości na Bielańskiej wypełniona w trzech czwartych. Godzina 16-ta, mimo to na ringu cisza — kurtyna opuszczona. Dopiero na parę minut przed wpół do piątej wchodzą bokserzy.

Krótkie powitanie, wręczenie gościom pamiątkowej statuetki i na ringu zostają:

Waga I Czapla (H.) — Rotholz (Gwiazda). Niestety walki nie można rozpocząć, bo niema sędziego ringowego p. Kupfersteina. Wreszcie po kilku minutach zjawia się. Rotholz ma walkę wygraną jeszcze przed spotkaniem wskutek nadwagi Niemca.

W 1-ej rundzie bokser Gwiazdy zaczyna b. ostro, ale potem spokojny Niemiec odzyskuje teren dzięki szeregowi prostych. W kole drugiem Rotholz rozgrzewa się, wzmaga tempo jeszcze bardziej, pakuje Niemcowi piękną serję przy sznurach, słowem opanowuje sytuację.

W ostatniej rundzie Niemiec przez dłuższy czas poprostu unika walki, ale gdy Rotholz wreszcie go dopada — odgryza się skutecznie, a pod koniec uzyskuje nawet skromną przewagę.

Zwycięża walczący nieczysto ale b. agresywny Rotholz bardzo nieznacznie na punkty 2:0.

Waga II-ga Neuman (H) — Leszczyński (I.K.P.). Niemiec szalenie zimnokrwisty, spokojny, dobry technicznie, ale bez temperamentu, którym za to szafuje łodzianin. Pierwsza runda upływa na wzajemnem obtańcowywaniu się — wymiana ciosów minimalna.

W drugiem kole Polak rozgrzewa się, porywa go zapał bojowy, który jednak Niemiec potrafi studzić stopując lewemi prostemi. Dopiero pod koniec rundy Leszczyński trafia skutecznie prawą w szczękę i oszałamia Neumana, rozstrzygając w ten sposób rundę dla siebie.

W ostatniej rundzie obaj finiszują ile sił. Leszczyński zachowuje swą przewagę punktową, dzięki większej agresywności i częstszemu, jakkolwiek jak zwykle u tego boksera, nieczystemu trafianiu. 4:0.

Waga III-cia Jonschker (H)—Goldstein (G.). Niemiec przy niezwykle mocno zbudowanym Goldsteinie wygląda na swych cienkich nóżkach dość filigranowo. Dobry w gardzie, wygląda na boksera matematyka. W walce okazuje się jednak, że przy ataku traci cuglowe i stale się odsłania. Pozatem jest zbyt wolny.

Ciężkie ciosy boksera Gwiazdy — mimo że Jonschker do końca trzyma się doskonale — robią jednak na nim mimo wszystko wrażenie.

Po pierwszej rundzie remisowej, w drugiej Goldstein trafia kilka razy celnie i mocno, ale pod koniec tego starcia Niemiec zdawałoby się już groggy, odżywa i odrabia trochę straconego terenu.

W trzeciem starciu Goldstein zdobywa wyraźną przewagę, zwłaszcza pod sam koniec, kiedy ładuje skulonemu przy linach Jonschkerowi potężną serię. 6:0.

Waga IV-ta, Sachs (H) — Rosenberg (G.). Najsłabsza walka dnia. Obaj bez ciosu i wybitnych umiejętności. Nieco lepszą technikę Niemca Rosenberg nadrabia inicjatywą. Remis 7:1.

Waga V-ta, Lütke (H) — Bartosiak (C.W.S.). Lütke, niewątpliwie najlepszy pięściarz berlińczyków, obok dobrych warunków jak duży wzrost i olbrzymia rozpiętość ramion, posiada też wiele umiejętności. Walczy mądrze, uważnie, może bez ryzyka, ale mimo to odważnie. Pozatem dzięki wielkiej ruchliwości i doskonałym unikom jest trudny do osiągnięcia przez przeciwnika.

Niski, krępy i silny Bartosiak swemi krótkiemi rękami nie mógł go prawie dosięgnąć. Udało mu się to kilka razy jedynie w II-ej rundzie przy defenzywie.

W trzeciem kole Niemiec opanował przeciwnika kompletnie, tak że Bartosiak parokrotnie z rękawicami przy twarzy czekał, aż minie grad ciosów. 7:3.

Waga VI-ta Hoffmann (H)—Stahl II (I.K.P.). Najbardziej gorąca walka dnia, w której to jeden, to drugi bokser byli o krok od nokautu.

Hoffman zaczyna bardzo ostro, ale w środku rundy nadziewa się na ciężki cios Stahla i jest zamroczony.

To też w II-ej rundzie łodzianin rusza do ataku z furją, niedoceniając sił przeciwnika, nie kryje się należycie i Niemiec trafia go mocno w szczękę. Stahl chwyta się obu rękami za liny, Hofman bije dalej, sędzia nie wie co robić. Dopiero na reklamację Stahla, odsuwa Niemca i zaczyna liczyć i robi to z zapałem do 9-ciu, mimo że już na „pięć" Stahl rozstał się z linami.

Notabene trzymanie się za liny nie jest powodem do rozdzielania zawodników i rozpoczęcia liczenia, chyba że jeden z przeciwników na linach tych zwisa bezwładnie wskutek wyczerpania.

Stahl odżywa wkrótce i mimo że zamroczony, idzie z furją na przeciwnika. W 3 rundzie atakuje dalej po warjacku, choć widać że znajduje się na skraju swych możliwości fizycznych. Ta furja ataku robi swoje — Hoffman inkasuje kilka mocnych ciosów i jest też jeśli nie zamroczony, to w każdym razie szalenie wyczerpany.

Remis odzwierciadla przebieg tej emocjonującej walki. 8:4.

Waga V-ma, Glogovsky (H) — Kempa (I. K. P.). Niemiec tyle że silniejszy i wytrzymały na ciosy. Pozatem nie wniósł do walki żadnych walorów. Wydawało się, że polował skwapliwie na k. o., o którym jednak nie było nawet mowy. We wszystkich trzech rundach Kempa punktował doskonale, sam inkasując bardzo niewiele. 10:4.

W wadze ósmej, wskutek niewystawienia przeciwnika dla Blaurocka, Heros zdobył dwa punkty w. o., tak że ostatecznie Niemcy przegrali 6:10.

Niedziela, dnia 29 stycznia

Gmach cyrku wypełniony w 80-ciu procentach. Witane rzęsistemi brawami obie drużyny wchodzą na ring z 15-minutowem opóźnieniem. Przez grzmoty oklasków raz po raz leci z widowni nazwisko „Chmielewskiego". W ten sposób publiczność demonstruje swą sympatję dla zwycięzcy ze Szwecji i obwołanego za najlepszego pięściarza polskiego w plebiscycie Przeglądu Sportowego zawodnika łódzkiego.

Po prezentacji obu drużyn i przemówieniu p. Junoszy-Dąbrowskiego, który wręczył gościom piękny puharek, na ringu zostali aktorzy pierwszego spotkania:

Waga I-sza Czapla (H) — Wieczorek (CWS). Polak już przed walką ma dwa punkty w kieszeni, bo Czapla znów jest za ciężki. W walce maluśki Wieczorek mimo dużej agresywności i żywotności, niewiele ma do powiedzenia z długorękim Niemcem, który swą lewą prostą nie dopuszcza Polaka wogóle do siebie.

W pierwszych dwu rundach Czapla skrzętnie zbiera punkty, to też w trzeciej Wieczorek idzie na całego. Nie na wiele mu się to jednak przydaje i walkę wygrywa Niemiec. Mimo to Polacy prowadzą 2:0.

Waga II-ga Neuman (H) — Śmiech (CWS). Neuman, nauczony smutnem doświadczeniem z dnia poprzedniego, odrazu rusza do ataku. Śmiech jednak umie już zbyt wiele, aby nie zdobyć paru punktów w skutecznej defenzywie.

W drugiej rundzie Polak początkowo pięknie stopuje lewemi prostemi, a pod koniec trafia dobrze dwa razy prawą.

W trzeciem kole Śmiech zbiera plon swych celnych ciosów. Neuman idzie na deski do ośmiu, ale mimo to odgrywa się do końca walki 4:0.

Waga III-cia Jonschker (H)—Goss (C.W.S.) Po pierwszej rundzie równej, w drugiej obaj się rozgrzewają, co wpływa na obustronną nieczystość walk. Bardziej opanowany Niemiec zdobywa tu skromną przewagę punktową, którą jednak Goss odrabia w ostatnim starciu idąc na całego. Widocznie runda ta decyduje, gdyż Polakowi przyznają zwycięstwo. Zdaniem naszem remis teżby go nie skrzywdził. 6:0.

Waga IV-ta Sachs (H.) — Banasiak (I.K.P.) Sachs w ciągu jednego dnia też zmienił się nie do poznania. W sobotę apatyczny i zimny, w niedzielę ruszył do boju niemal z furją. Łodzianin szybko potrafił go jednak uspokoić swemi lewemi prostemi: cóż kiedy prawie z reguły chybiały celu.

W drugiej rundzie kolejno wpada w szał Banasiak, który dopada Sachsa przy linach i młóci serją gdzie popadło nie dając potem Niemcowi ani chwili odpoczynku.

Obraz trzeciego koła jest bardzo podobny do poprzedniego. Banasiak wali naoślep, bez myśli przewodniej, nie potrafi trzymać dystansu, meczy się zbytecznemi ciosami w rękawice i żebra.

Mimo to jego praca destrukcyjna robi swoje — Sakchs jest kompletnie wypompowany i przegrywa wysoko. 8:0.

Waga IV-ta Lütke — Garncarek. Niemiec widocznie poinformowany o wadze Polaka z prawej, walczy bardzo ostrożnie. Obtańcowuje go i wykorzystując długość ramion — punktuje. Garncarek kilka razy probuje uderzyć, ale co najwyżej muska szczękę.

Druga runda mija prawie bez ciosu. Lütke fruwa wprost po ringu i... zbiera punkty. Łodzianin znów próbuje trafić w szczękę ale trafia w powietrze i siła zamachu sam dwa razy pada na deski.

Dopiero w ostatniem zwarciu przeciwnicy zmniejszają dystans. Polak trafia kilka razy prawą. Lütke rewanżuje się rozkrwawieniem mu oka. Remis raczej krzywdzi Niemca 9:1.

Waga VI-ta Hoffmann (H)—Chmielewski (IKP). Łodzianin zabiera się do pracy od początku. Zaczyna od paru dobrze ulokowanych lewych, a potem powtarza to samo z prawej. Na efekt nie trzeba długo czekać: Hoffman już w pierwszej rundzie idzie na deski dwukrotnie do ośmiu.

W drugiej rundzie, siły zebrane w ciągu przerwy starczają Niemcowi do pierwszego ciosu, po którym idzie na deski do 9-ciu. Nokaut wisi w powietrzu, to też słusznie robi sekundant Niemca poddając go przez rzucenie na ring ręcznika.

Chmielewski wygrywa przez techniczny k.o. Owacjom niema końca — 11:1.

Waga VII-ma. Glogowsky (H) — Karpiński (CWS). Glogowsky najsłabszy technik Niemców, mimo widocznej u niego siły ciosu, nie jest przeciwnikiem groźnym dla Karpińskiego. To też warszawianin wali od początku jak w worek treningowy. Pod sam koniec rundy Glogowsky w desperackim ataku nadziewa się na prostą Polaka, wali się jak kłoda na deski, ale wstaje po 6-ciu, przechodzi, chwiejąc się, przez ring i zwisa na sznurach. Ratuje go gong.

W drugiej rundzie zaczyna się odrazu masakra i Glogowsky nie rozstaje się bądź ze sznurami, bądź z deskami, i wreszcie poddaje się, podnosząc rękę do góry. Krzywdzonego ostatnio mistrza Polski spotykają spontaniczne owacje. 13:1.

Waga VIII-ma. Blaurock (H) — Krentz (IKP). Niemiec, stojący na skraju wagi półciężkiej, jest szybki, zwrotny, bije mocno, słowem — dobry bokser. Krentz góruje nad nim wzrostem i wagą, idzie do walki z zapałem i parę razy trafia, ale sam inkasuje więcej. W drugiej rundzie na Krentzu widać zmęczenie; o gardzie niema mowy, to też Niemiec bombarduje go co raz skuteczniej. Łodzianin broni się, idąc do zwarcia, gdzie niemal dorównuje berlińczykowi i pozatem meczy go przewaga miary.

W ostatniem kole Krentz jakby odżywa: nadziewa atakującego Niemca parę razy na lewą prostą i sam ładuje mu kilka prawych. Mimo to remis krzywdzi Blaurocka.

Ostatecznie koalicja warszawsko-łódzka zwycięża Heros 14:2.

Zakopane

Rada narciarska PZN obradowała w Zakopanem pod przewodnictwem prezesa inż. Bobkowskiego. Udział w niej wziął m. in. burmistrz Zakopanego oraz starosta nowotarski. Na porządku dziennym znajdowała się m. in. sprawa rozbudowy Gubałówki, mistrzostw polskich, Makabiady, projektowanego czwórmeczu słowiańskiego i t. d.

Szeroko omówiono projekt zorganizowania zimowych igrzysk słowiańskich, w których wziętyby udział: Bułgarja, Czechosłowacja, Jugosławja i Polska.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski zdecydowano rozegrać w Zakopanem w dniach 24, 25 i 26 lutego r. b. Następnie omówiono program przyjęcia wycieczki węgierskiej w liczbie 500 osób, która przybędzie do Zakopanego na kilkodniowy pobyt w drugiej połowie lutego. Przyjęciem zajmie się zarząd miasta.

Narciarski Klub Zjazdowy z siedzibą w Zakopanem. W dniu 3 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie, na którem został zatwierdzony przez członków założycieli statut oraz wybrany zarząd klubu w składzie: płk. Wagner, inż. K. Schiele. Bednarski, Paudyn, Zylberman. Oppenheim. Br. Czech, inż. Kulig, Służewski, Faden, Krzeptowski Andrzej.

Członkiem klubu może zostać tylko narciarz zrzeszony w PZN, amator o odpowiednich kwalifikacjach techniczno - narciarskich. Specjalna komisja egzaminacyjna będzie badać techniczne kwalifikacje kandydata. Klub postanowił ściśle przestrzegać zasady amatorstwa, oraz dążyć usilnie do stworzenia w Polsce kadry wykwalifikowanych narciarzy zjazdowców, oraz doświadczonych sędziów w biegach zjazdowych i slalomach.

Tomter o skoczkach

Polakom brak wyszkolenia na małych skoczniach

Trenera Tomtera prześladuje w Polsce pech. Zaraz po przyjeździe do Zakopanego stłukł sobie kolano, ostatnio podczas skoków na Krokwi, lądując zupełnie dobrze, pod sam koniec na płaskim przy zakręcie miał wywrotkę i nadwyrężył sobie bardzo silnie jedno ramię, którem nie może władać swobodnie.

Po dwu ostatnich konkursach skoków zwróciłem się doń o udzielenie opinji o klasie naszych skoczków.

„Sądzę, odpowiedział Tomter, że macie jakich 5 dobrych skoczków, reszta słaba, przyczem za najsłabszy ich punkt uważam lądowanie.

Widziałem dotychczas dwie skocznie konkursowe w Polsce. Krokiew i skocznię w Rabce. Obie mają zeskok bardzo stromy, co lądowanie ułatwia znacznie.

Odbicie pozostawia również nieco do życzenia. I tu popełnia się znowu ten sam błąd, trenując głównie na wielkich skoczniach. Nie mówię w tem miejscu o czołowej piątce, lecz o wszystkich skoczkach. Tylko na małych skoczniach można sobie wyrobić odbicie. U nas np. w Norwegji mamy najwyżej jakie 5 skoczni wielkich i to wystarcza.

Wszyscy wasi skaczą za wiele na Krokwi, trudno uczęszczać przecież na uniwersytet, nie mając pojęcia o szkole średniej. Jeszcze raz powtarzam, tylko na małych skoczniach można często skakać i ćwiczyć odbicie i lądowanie, na wielkich skoczniach należy ćwiczyć tylko pływanie w powietrzu.

O jeszcze jednem byłbym zapomniał, mówiąc już o skokach. Wasze skocznie są niedobrze przygotowane. To zn. są niedobrze śniegiem „Spreparowane". za mało ugniecione. Wiem, że trudno o to, bo u was jest za mało narciarzy, którzyby szatkowali zeskok, i za mało się go wogóle ugniata nartami skokowemi.

Jeżeli skocznia jest dobrze spreparowana, to nie może być żadnych wypadków. A jeżeli skoki mają się odbyć np. w niedzielę, to skocznia powinna już we czwartek być zupełnie przygotowaną.

Rozmawiamy jeszcze o najsłynniejszych Norwegach. O Grottumsbraatenie Tomter nic nie mówi, gdy jednak rozmowa schodzi na Hauga, uśmiech rozjaśnia twarz trenera. To też pytam go, czemu w Norwegji mówi się tylko o Haugu, a np. mało o zwycięzcy dwu Olimpjad — Grottumsbraatenie.

Widzi pan, odpowiada Tomter, bo Haug był prawdziwym królem narciarzy. Gdy miał 24 lata, zaczął zajmować pierwsze miejsca i to równocześnie w biegu na 18 km., w biegu na 50 km., w biegu złożonym, i jakieś trzecie lub najdalej czwarte w skokach otwartych.

W ten sposób walczył Haug przez 6 lat, będąc stale na czele. Rozumie pan, teraz, że był to „Skikonig". Obecnie zaś króla nie mamy; choć jest wielu pierwszorzędnych narciarzy.

Inowrocław

Inowrocław. Goplanja komb. — Gryf Toruń 11:3. Ostatnie zawody pięściarskie urządzone przez Goplanję były niezbyt udałe pod względem sportowym i finansowym. Goście, będąc dopiero prymitywnym materjałem na pięściarzy, nie pokazali publiczności niczego. W drużynie Goplanji znaczny postęp wykazali jedynie Stube II w wadze muszej i Kulis w średniej. Samo spotkanie zostało poprzedzone 2 walkami nadprogramowemi, w których Nawrocki (Gopl.) zwyciężył przez poddanie się w I r. Podkowińskiego II (Zdrój) w wadze koguciej, w półśredniej zaś Stube I pokonał na punkty Kłosa (Zdrój).

W walkach międzyklubowych z papierowej Marcysiak (Gopl.) remisuje z Barszczu (Gryf), w muszej Stube II (Gopl) zwycięża wysoko na punkty Zielińskiego (Gryf) w koguciej Pacholski (Gopl.) wygrywa przez techn. k.o. z Kłosem (Gryf), w piórkowej Walkowski (Gopl.) bije Serożyńskiego (Gryf) nieznacznie na punkty, w lekkiej Zalewski (Gopl.), oddając punkty walkoweru naskutek nadwagi, wygrywa pewnie z Grendą (Gryf) na punkty, w półśredniej w brzydkiej walce Lewandowski (Gopl.) zwycięża Zacharka (Gryf), wreszcie w średniej Kulis (Gopl.) zmusza do poddania się w I r. Koneżalskiego (Gryf).

Sędziował w ringu p. Kubik.

Goplanja bije Wisłą (Tczew) 5:2 (2:1) w rozgrywce kwalifikacyjnej o wejście do A-klasy Pom. O. Z. P. N. Zawody odbyły się na kilkunastopniowym mrozie. Bramki dla wyraźnie lepszej Goplanji zyskali Skowroński i Ratajski po 2 i Chełminiak 1. Sędziował dobrze p. Czekański.

Ogromny materjał, jaki ma przed sobą komisja skrutacyjna plebiscytu na „10-ciu najlepszych" nie mógł być jeszcze sprawdzony całkowicie, przeto listę nagród ogłosimy w Nr. 10-ym „Przeglądu Sportowego".

(ir.)

Walenty Preiss

Okrzyk Sullivana

(Nowela wioślarska)

Ostatniemi wykrzyknikami sterników, chrzęstem wioseł i potrzaskiwaniem pasów wciągających łodzie do hangarów, zamierał przedregatowy dzień.

Siedzieliśmy na małym tarasie. Pod nami pękniętem szkłem przelewała się wodna tafla, a tuż nad nią sucho połyskiwały w oświetlonym hangarze, żółte, koloru lwiej grzywy rasboty.

Nazajutrz mieliśmy startować w walce z wioślarską elitą. Do niewytrzymania przeciągała się półgłodna przedregatowa doba, a dalej od raju był szczyt marzenia — papieros. Trylogje o upiorach, widziadłach i strachach usiłowały skrócić nieskończony czas. Umilkliśmy wreszcie i zapanowało milczenie — to milczenie przed startem, którego zawodnik i trener boją się gorzej niż porażki.

Siedzieliśmy w siódemkę. „My", to znaczy chluba „Pogoni", świetna czwórka, mały sternik, trener Jack i ja. Lekki wietrzyk przynosił nam gwar miasta, chwilami przyćmiewając jazz z kasyna, gdzie bawili się zwykli śmiertelnicy.

Przed chwilą Janek skończył swą niezrównanie nudną opowieść o czarnej damie, która gnębiła nowicjuszy... i znów się wkradło milczenie, potęgujące zdenerwowanie, zbliżające niepomiernie chwilę startu, gdy stary trener skontrolował sztopper i odezwał się flegmatycznie gardłowym głosem:

— Goddam chłopcy, dziś powiem wam o sobie... Pochodzę, jak wiecie ze Stanów. Nazywacie mnie Jackiem, ale... to nie jest moje imię... Dwadzieścia parę lat temu należałem do słynnych „Nevada Boys", byłem drugim skiffistą, ale wolałem dwójki bez steru... jeździłem z Jack Sullivanem — mieszańcem czerwonoskórego, najwspanialszym wioślarzem Stanów.

Goddam chłopcy, nie widzieliście nic podobnego — osiemdziesiąt kilo żywej wagi — a był znacznie wyższy odemnie. Ani krzty tłuszczu, cały wylany z bronzu wspaniałych mięśni, długich, elastycznych, przelewających się wspaniale w każdym calu — ciągnął jak niezgorsza ósemka — zwyciężał z uśmiechem. Był naprawdę djabłem wodnym, jak go zwali rywale, i do tego... najlepszym przyjacielem. Byliśmy nierozłączni.

Razem zdobyliśmy czterokrotnie wstęgę Zachodu, a sam Jack był najlepszym skiffistą Stanów. Gdy pierwszy raz przepasaliśmy się wstęgami mistrzów, indyjskim zwyczajem zamieniliśmy się imionami... zostałem Jackiem...

Nie zapomnę wspólnych zwycięstw, a dotychczas brzmi mnie w uszach jego okrzyk finiszu — ten, kogo zachęcał, nie mógł przegrać. Był to indyjski okrzyk, niesamowity jak puszczyk w nocy, wydobywający ostatni wysiłek z mięśni... i słynny w Stanach od wschodu do zachodu. Każdy wioślarz znał okrzyk Sullivana. Tak się chyba zapalali do walki jego czerwonoskórzy przodkowie.

Zwyciężalibyśmy jeszcze długie lata, lecz Sullivana zgubiła jego słabość — kobiety, białe kobiety... Codzień woził inną, codzień ściągałem go ze spacerówek do treningu.

„Słabością" została mała Dorrys, złotowłose dziecko... Dorrys umiała rządzić, ale bała się wody... i Sullivan uległ, uległ haniebnie, rzucił wszystko i wyjechał z nią w podróż poślubną.

„Nevada Boys" stracili niezrównanego skiffistę, ja — najlepszego przyjaciela. Od tej chwili nie trenowałem wcale, z obrzydzeniem patrzyłem na wiosła, aż nadszedł dzień regat o o puhar klubu zachodu. Miało się to odbyć na jeziorze Washingtona. Jechało się tam koleją, wioślarze przeważnie rzeką do kaskad Rio Blanco, a dalej autem.

Powiedziałem, że nie pojadę... i wyjechałem ostatnią podwójną klepką. Żaden wioślarz nie potrafiłby zostać, psia krew, rozumiecie!

Spływaliśmy wolno, nie znając dobrze drogi. Zmrok zastał nas o kilka mil od Rio Blanco, wylewających wodę z wyciągniętego na brzeg gruchotu. I oto, gdyśmy kończyli, z za zakrętu wyłoniła się niespodzianie spacerówka: wioślarz i mała wioślarka — barwy „Nevada Boys".

Patrzyliśmy na nią ze zdumieniem — wyjechaliśmy przecież ostatni. Była w okropnym stanie. Wioślarz siedział niemal w wodzie, zanurzając wiosła dziwnie znanym, długim ruchem starego wygi.

Wytężyłem wzrok i nagle wydało mi się... przysiągłbym... ale poco mówić, to było niemożliwością... odezwałby się przecież... zresztą nie znalazłby po nas żadnej łodzi.

Ściągnęliśmy odrazu naszą klepkę, lecz oni zniknęli za następnym zakrętem. Ciągnęliśmy jak szaleni, aż do kaskad. Takie tempo wytrzymałby tylko On, ale był daleko — ostatni list opiewał z Nowego Yorku.

Pędziliśmy daremnie. Spacerówka zniknęła. Może przystanęła gdziekolwiek w ciemności — kto wie, może się nam przywidziało, ale nie — widzieliśmy ją obaj.

Noc przespaliśmy w schronisku nad kaskadami, czekając na samochód.

Dokończenie nastąpi.

Oblicze sportu w Z.S.S.R.

Nawrót do rekordów. Przygotowania do Spartakjady. Dział samokrytyki w pras'e

Już nie raz na łamach „Przeglądu Sportowego" poruszaliśmy sprawy sowieckiego „neosportu", stwierdzając, że w ostatnich latach swego istnienia utracił on wszelkie podobieństwo do naszego sportu boiskowego. Wszystkie czynniki stanowiące o sporcie Sowiety przerzuciły w samo życie, przemysł i twórczość, na boisku zostawiając jedynie zabawę, gimnastykę i pokaz.

Współzawodnictwo, wynik, rekord przestały być domeną sportowych stadjonów — przeniosły się do „socjalistycznego współzawodnictwa" na fabryki, budowle i biura, do szkół i wojska..

Rzecz oczywista, tak rewelacyjnych przemian w dziedzinie sportu, istniejącego jeszcze przed bolszewizmem w Rosji carskiej, nie mogły dokonać Sowiety bez walki. Nim zaistniał „neosport", nim boiska i stadjony stały się źródłem propagandy politycznej i społecznej, nim w fabrykach powstały pierwsze „kolektywy fizkultury" i padło hasło: każdy robotnik musi uprawiać sport — cały kraj sowietów był świadkiem najostrzejszych represyj skierowanych przeciwko sportowi boiskowemu.

Walkę z wyczynem sportowym wygrały Sowiety na całej linji. Zamiast sportu stworzono zupełnie nowy, wybitnie społeczny ruch „fizkultury" oparty na potrzebach człowieka, a nie na jego tęsknotach do sławy i zwycięstw. Odznaka sportowa „GTO" (Gotow k'trudu i oboronie) stała się wyrazicielem i symbolem sowieckiej „fizkultury".

Nie długo jednak triumfowały nowe, oryginalne formy „neosportu". Zaledwie dwa lata, a oto już od kilku miesięcy rozpoczął się w kraju „socjalistycznego współzawodnictwa" nawrót do starych form sportu, pogardliwie zwanego tam — burżuazyjnym. Nawrót ten dokonał się w obliczu przygotowań do międzynarodowych, robotniczych igrzysk sportowych, które pod nazwą „Spartakiady" odbędą się w sierpniu tego roku w Moskwie.

Znane wszystkim państwom Europy zachodniej, a wykorzystywane specjalnie przez Amerykę hasło: — najlepszym środkiem propagandy międzynarodowej jest sport — nie było dotad w należytym stopniu wyzyskane przez Sowiety. Obecnie jednak, niemal w przeddzień największego zdarzenia nowej Rosji — święta ukończenia pierwszej „piatiletki" w cztery lata (tym świętem właśnie ma być Spartakjada 1933) postanowiły Sowiety wykorzystać każdy środek mogący przyczynić się do propagandy ZSSR.

Rozpoczęły się przygotowania do Spartakjady. Za najlepszą formę przygotowań uznano próbę: sprowadzono z Niemiec sportowców należących do związku robotniczego (z innymi sportowcami Sowiety nie walczą) i już po pierwszym starcie w lekkiej atletyce przekonano się, że sowieccy sportowcy przy swoim poziomie wyników nie mają wogóle po co brać udziału w Spartakjadzie.

W każdem sowieckiem piśmie prowadzi się rubrykę t. zw. „samokrytyki". Nie braknie tego działu i w prasie sportowej. Po katastrofalnej porażce sportowców rosyjskich „samokrytyka" wszczęła alarm. Znaleźli się fachowcy, którzy wytłumaczyli: — Niemcy zwyciężyli dlatego, że mają odpowiedni, systematyczny i racjonalny trening, stosują masaż, prowadzą odpowiedni tryb życia. Dopóki nie rozpoczniemy robić tego samego— nie wygramy Spartakjady.

Oświadczenia te poparł „spec" od propagandy międzynarodowej, zastępca komisarza do spraw zagranicznych Karachan. Zrozumiał on, że imperjalistyczna myśl propagandy państwa przez sport uda się jedynie wówczas, jeśli na Spartakjadzie Sowiety pokażą nietylko imponujące zdobycze pierwszej „piatiletki", ale i świetne zwycięstwa sportowców ZSSR. nad robotniczym sportem całego świata.

Zrozumieli to również i przedewszystkiem fachowcy od sportu. Prasa zaroiła się od artykułów na tematy: — Jak należy trenować, aby zdobyć lepszy wynik?. Jak podnieść technikę sportową?

Rozpoczęła się zaniedbana przez pewien czas pogoń za rekordem, uzyskanym nie w fabryce lub na budowie, lecz na boisku sportowem. Prasa zaczęła notować wyniki, dodając do nich słówko „rekord" z przymiotnikiem „wszechzwiązkowy", „rosyjski", „ukraiński" i t. p. Pokonany przedtem sport boiskowy powrócił z wygnania.

Dla przykładu podamy kilka takich wyników, które w obecnej chwili już napewno zostały poprawione i jeszcze bardziej zbliżone do poziomu ogólnoeuropejskiego. Łyżwy: 500 mtr. — 45 sek., 1500 mtr. — 2 min. 25.3 sek., 5000 mtr. 8 min. 45.2 sek. i 10 klm. — 17 min. 48.7 sek.

Lekka atletyka mężczyźni: 100 mtr. — 10.7 sek., 200 mtr.—22 sek., 400 mtr. — 50.2 sek., 5000 mtr. — 15 min. 27.6 sek. Kobiety: 60 mtr.— 7,8 sek., 100 mtr. — 12,8 sek., 500 mtr.—1 min. 22,8 sek. Skoki: wdal (mężczyźni) — 7,05 mtr., wzwyż— 183 cm. i o tyczce 388 cm.

Na specjalne wyróżnienie zasługują wyniki w pływaniu, które już były podane przez naszą prasę: 100 mtr. stylem klasycznym panów — 1 min. 16,8 sek. i 100 mtr. stylem dowolnym pań — 1 min. 16,6 sek.

Wszystkie te wyniki zwracają uwagę na pewien charakterystyczny szczegół. Mianowicie, że nie można osiągnąć takich rezultatów, nie prowadząc specjalnego trybu życia, nie trenując stale i systematycznie. Nie można mieć takich wyników, pracując 7 godzin w fabryce lub w biurze, nie mając absolutnego spokoju i specjalnego odżywiania. To też, wierząc w prawdziwość tych rezultatów, przypuszczać należy, że rekordy te, albo przeważna ich większość była ustanowiana przez ludzi nie zaabsorbowanych pracą, któraby przeszkadzała w treningach i obowiązkowych odpoczynkach.

Naprowadza to na myśl, że już teraz istnieć muszą w Sowietach sportowcy, którzy — tak, jak i na całym świecie — nie robią nic, tylko trenują i pielęgnują swe rekordy. Rzecz oczywista, że w obecnym ustroju ZSSR., stan ten musi być nielegalny.

Skoroby jednak wobec Spartakjady, czy też wobec nawiązania stałych stosunków międzynarodowych ze sportem obcym — stan ten zechciały Sowiety usankcjonować, musiałyby one wprowadzić podział na sportowców zawodników i na „fizkulturników", którzyby uprawiali sport dla zdrowia i należeli do „szturmowych oddziałów" w przemyśle lub na budowach.

Opierając się na własnem doświadczeniu, możemy przypuszczać, że spowodowałoby to dalszy podział sportowców na zawodników utalentowanych, reprezentujących ZSSR. w spotkaniach międzynarodowych i na „takich sobie" sportowców — przeznaczonych do zawodów wewnątrz kraju. Następnie nastąpiłoby wyodrębnienie instruktorów, jako nie nadających się do zawodów i podział zawodników na klasy.

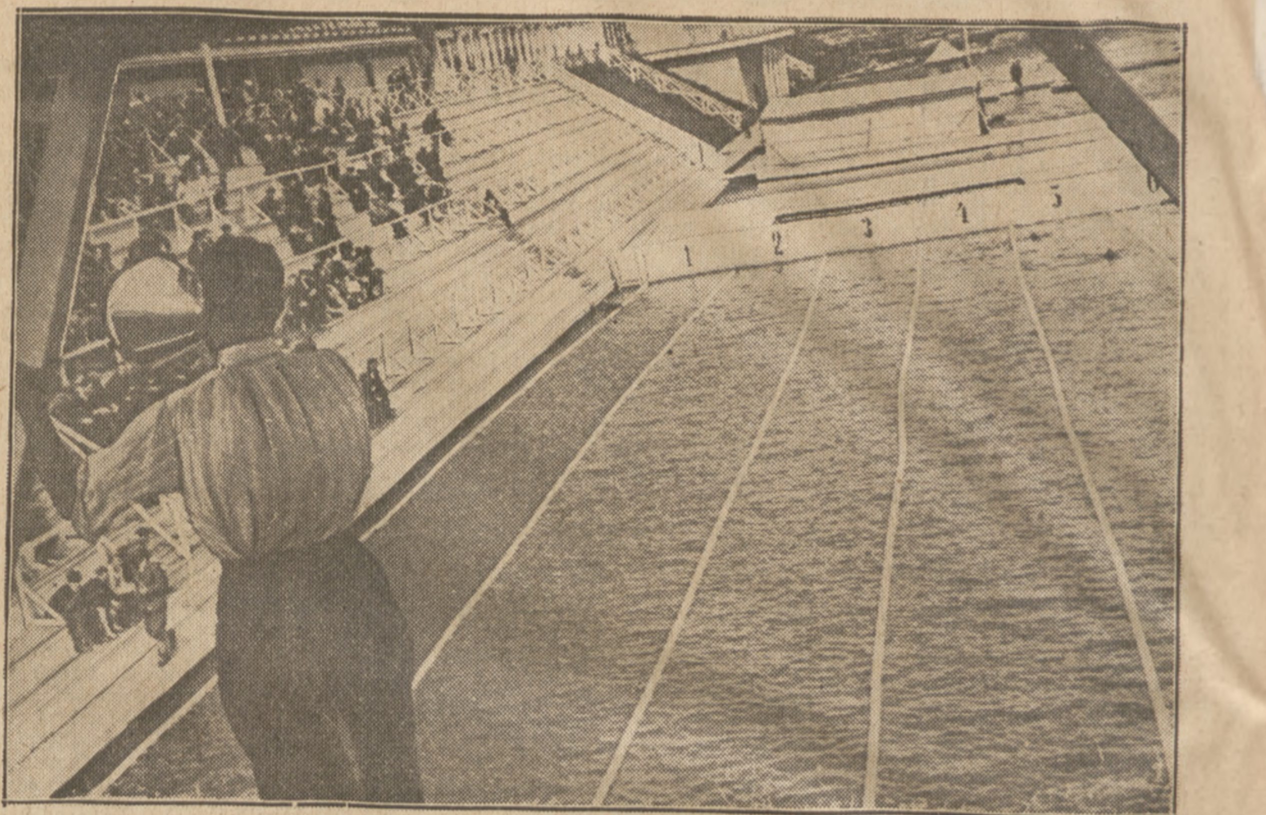
Podział na zawodowców i amatorów stałby się wobec tego już tylko kwestją czasu...

Dziwnie to wszystko wygląda. A jeszcze bardziej śmieszne wydadzą się „imperjalistyczno-sportowe" zamierzenia Sowietów, kiedy zważymy, iż wtedy, kiedy Sowietom grozi widmo podziału na zawodników i instruktorów, cały świat pozasowiecki pracuje nad tem, aby wybrnąć jakoś ze sztucznego podziału na amatorów i zawodowców i oczyścić nareszcie atmosferę sportu. Prace w tym kierunku podjęli już Francuzi, Anglicy, Amerykanie i Niemcy.

Józef Włodarkiewicz.



ZAWODY NARCIARSKIE NA BIELANACH W WARSZAWIE
Panie szykują się do startu o odznakę.



SPORT W SOWIETACH
Otworzony w r. ub. basen pływacki na rzece Moskwie.

Ze Świata

Norwegowie nie nadesłali swych zgłoszeń na mistrzostwa narciarskie FIS w Innsbrucku. Po raz pierwszy zabraknie na starcie wśród 900 zawodników nieporównanych mistrzów Północy. Powody tej decyzji nie są znane.

Ostatnia czwórka mistrzostw tennisowych Niemiec w hali Bremeńskiej „ukonstytuowała" się jak następuje: Cramm, Maier (po zwycięstwie nad Ulrichem 6:3, 6:3) W. Mentzel i Lesuer (po wyeliminowaniu Petersena 15:13, 6:4).

Sześciodniówka w Clevelandzie stała się znowu łupem Mac Namary i Hilla o jedno okrążenie przed parą Zaech — Slembroeck.

Cochet grać będzie na mistrzostwach Francji (korty kryte) tylko w dublu z Borotra, natomiast Bernard dostanie za partnera Boussus.

Piłkarska reprezentacja Francji pokonała w Paryżu zawodowy zespół II ligi angielskiej Bristol Rovers 3:1. Był to mecz próbny przed spotkaniem Francja — Austrja.

Eddie Schröder pobił w Oslo rekord światowy w biegu na 3 klm., ustanowiony przed paroma dniami w Davos przez Engenstengena (Nor.). Czas yankesa był lepszy o 6,4 sek i brzm. 4 m. 52,8 s.

Schön i Pijnenburg wygrali sześciodniówkę w Brukseli, dystansując następujące, silne pary: Charlies — Deneef, Richli — Wambst. Na 8-em miejscu znalazł się Aerts, partner „wielkiego" Van Kempena, który w ostatnim dniu zrezygnował z walki.

Drugi występ Rapidu na wyspach brytyjskich zakończył się przegraną z Liverpoolem 2:5 (2:2). Anglicy byli zdecydowanie szybsi i strzelali doskonale. Boisko zmarznięte utrudniało normalną grę. Bramki dla wiedeńczyków zdobyli Binder i Luef.

Joung Perez zrewanżował się w Tunisie Pladnerowi za ostatnią porażkę, bijąc go pewnie na punkty po 10 rundach.

Budapeszt pokonał w meczu piłkarskim repr. Bordeaux 5:0.

10 największych potęg piłkarskich świata ustalił plebiscyt czytelników „l'Auto" w sposób następujący: Anglja, Austrja, Włochy, Węgry, Hiszpanja, Urugwaj, Argentyna, Czechosłowacja, Niemcy, Szwajcarja.

Natomiast „Pesti Hirlap" układa listę inną: Austrja, Szkocja, Anglja, Włochy, Węgry, Szwajcarja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Holandja, Niemcy.

Polski, jak widzimy, nikt nie uwzględnia.

Ramey, pogromca Rana

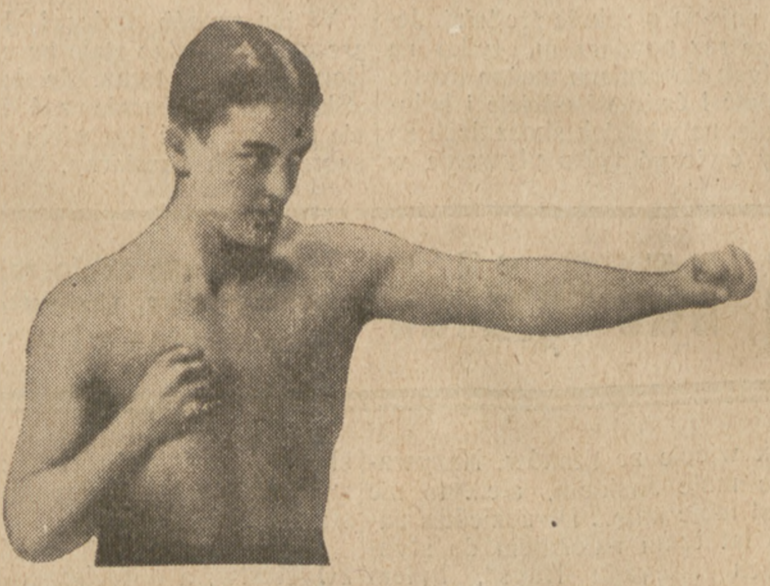
Wesley Ramey, ostatni przeciwnik Rana, liczy lat 23 i walczy od r. 1929. W Grand Rapids, skąd pochodzi, uznany jest obecnie za najlepszego zawodnika w swojej kategorji.

W r. 1930 stoczył on 18 walk i wszystkie rozstrzygnął na swoją korzyść. W r. 1931 walczy siedem razy. Dwukrotnie ulega, w tem raz przez k. o. Patowi Igoe. Jednakże już w miesiąc później, w styczniu 1932 r. wygrywa z Patem Igoe rewanżowe spotkanie w 10 rundach na punkty.

W roku ub. startował Wesley Ramey z wielkiem powodzeniem i na początku obecnego sezonu zakwalifikowany został przez „The Ring", jako 9-ty pięściarz Ameryki w kategorji lekkiej.

W karjerze swojej ma on na rozkładzie Steve Halaiko, pogromcę Sammy Maudella i Polaka amerykańskiego Harry Dublińskiego zwycięzcę Tommy Grogana i Bruce Flokersa.

Wesley Ramey jest typowym „punkciarzem", a brak siły uderzenia równoważy dużą techniką i wielką wytrzymałością. Należy on do juniorów kategorji półśredniej i pracuje z menagerem Pete Reilly.



WESLEY RAMEY
który pokonał ostatnio w Ameryce Rana.

Z kraju

Organizatorzy Makabiady mają wysłać delegację do p. Prezydenta Mościckiego, aby raczył zaszczycić swą obecnością zawody, podczas swego pobytu w Zakopanem.

Tadeusz Sachs został mianowany przez P. Z. H. L. komisarzem turnieju hokejowego na igrzyskach zimowej Makabiady.

Reprezentcja saneczkarska Makabi pokonała KS Tatry 8.4. Oto wynik: Jedynki: 1) Enker (M) 1:57,9, 2) Zahorski (T) 2:02, 3) Mangel (M) 2:09. Dwójki: 1) Mangel—Stil (M) 1:58,5, 2) Koprowski — Korona (T) 2 min. 3) Piwok — Singer (M). Drużyna Makabi zdobyła puhar gminy m. Zakopanego.

Udział Polski w mistrzostwach świata tenisa stołowego został odwołany, z powodu opieszałości okręgowego związku we Lwowie, który dla zawodników swoich mających Polskę reprezentować na turnieju w Badenie pod Wiedniem nie przygotował na czas paszportów.

Trzy związki państwowe odbędą swe walne zgromadzenia w lutym, a mianowicie: 11 i 12 Lekkoatletyczny, 18 i 19 Piłki Nożnej, 25 i 26 Pływacki. Pozatem w marcu obradują: dn. 5-go atleci, a dn. 19-go doroczny sejmik wioślarski.

Trzech zapaśników polskich chce wysłać P.Z.A. na mistrz. Europy w Helsinki, które odbędą się również i w związku z meczem międzypaństwowym Polska — Austrja dn. 4.3. w Katowicach.

Międzynarodowe zawody pływackie projektuje zorganizować w swym basenie A. Z. S. Warszawa, dn. 11 i 12 lutego, przyczem wysłano m. in. zaproszenie do świetnego zawodnika niemieckiego st dow. — Willi.

Warszawski O.Z.L.A. zamierza urządzić w połowie maja międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Niemców.

Nehringowa odmroziła sobie nogę na zawodach w Łodzi i przez dłuższy czas nie będzie mogła stanąć na starcie.

7 lekkoatletów wysyła AZS na mistrzostwa zimowe Polski do Przemyśla: Schabińską, Nowacka, Pławczyka, Łopackiego, dwu Millerów i Jurkowskiego.

Angelusówna (Cracovia) ukarana została przez Polski Związek Pływacki dyskwalifikacją trzymiesięczną za nieuprawniony start w barwach AZS-u (Kraków) w zawodach pływackich dnia 11 grudnia ub. r. w Krakowie.



ZESPÓŁ POLONJI I KOLEJ. SZKOŁY TECHNICZNEJ
w turnieju gier sportowych ośrodka W. F. w Warszawie



DRUŻYNY V-go GIMNAZJUM I KORDJANA
walczyły w turnieju gier sportowych w stolicy

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska". S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7 Centrala: Tel. „Prasa Polska" nr. 6.02.40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI